ZMP szkoli kadry aktywistów sportowych ➡ str. 6

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 5 | Warszawa, poniedziałek 16 stycznia 1950 r. | Rok VI

88 ligowych walk bokserskich

TONĄ PRZEDWOJENNE REKORDY PŁYWACKIE

Niedziela masowych imprez i pierwszych mistrzów polskiej wsi

SPORT polski nabrał olbrzymiego rozmachu. Nie jest to frazes na codzienny użytek. Dowodem — choćby ubiegła niedziela. Przeglądając przedwojenne kroniki nadaremnie szukalibyśmy jej odpowiednika. Cóż działo się zazwyczaj w połowie stycznia? Narty, hokej, ewentualnie szczątkowe próby łyżwiarskie (jeśli dopisywała pogoda), trochę boksu i... wiele zebrań.

Pogoda jaką mamy w styczniu roku 1950 bynajmniej nie sprzyja sportom zimowym. A mimo to mieliśmy wczoraj program, który ilością i różnorodnością imprez mógłby śmiało wytrzymać konkurencję pełnego letniego sezonu.

Imprezy narciarskie w Zakopanem i Wiśle odbyły się mimo mało korzystnych warunków. Po raz pierwszy w historii polskiego sportu na śnieżnej trasie znaleźli się sportowcy wsi, walcząc o tytuły LZS-ów.

Cztery mecze Ligi hokejowej, nie licząc spotkań towarzyskich uzupełnia program wybitnie zimowy, który okraszają jeszcze eliminacje łyżwiarskie w Zakopanem i bobsleje w Karpaczu.

Jest to jednak dopiero cząstka „jadłospisu". Na ringach całej Polski odbywały się spotkania trzech Lig bokserskich! W sumie było 11 meczów. Ale i to nie wszystko.

Najmłodsza nasza Liga, ta na macie, zwabiła zwolenników zapaśnictwa w czterech różnych miejscowościach kraju. Stałą dawkę zaaplikowali ligowi koszykarze występując pięciokrotnie.

I to jeszcze nie wyczerpuje niedzielnego programu. Pływacy, którzy raczą nas rekordami jak na bieżącej taśmie zmierzyli swe siły w trzech meczach o puchar PZP. Owocem tych walk wodnych były trzy nowe rekordy Polski i obok wyników świadczących, że przełamaliśmy wreszcie marazm panujący od wielu lat na polskich basenach.

Jeśli dodamy do tego niezliczoną ilość rozgrywek ping pongistów, których najlepsi reprezentanci znajdują się obecnie w przededniu wyjazdu do Bukaresztu i Budapesztu, to zrozumiemy, że rozmach polskiego sportu to nie przesada, lecz fakt utrwalony cyframi i konkretnymi wydarzeniami. Jest on poważniejszy, niż był kiedykolwiek i wartości jego nie umniejszają słabsze wyniki, gdyż masowość jest gwarancją szybkiego i dobrze podmurowanego postępu, którego nie będzie w stanie zahamować pierwszy przeciwny wiatr czy przypadek.

Bokserzy Związków Zawodowych zaproszeni do Szwecji

ZWIĄZKOWA Rada Kultury Fizycznej i Sportu otrzymała zaproszenie od Związków Zawodowych szwedzkich na 3 mecze bokserskie w tym kraju. Związkowa Rada zaproszenie przyjęła i polska drużyna reprezentująca Związki Zawodowe uda się 23, wzgl. 24 bm. do Skandynawii, aby już 27 bm. rozegrać pierwsze spotkanie.

Skład drużyny Związków Zawodowych ma być następujący: Kargier, Grzywocz, Ścigała, Sadowski, Chychła, Nowara, Grzelak, Jaskóła, rezerwowy Cebulak. Drużynę ma przygotować Feliks Sztam.

Puchar Tatr zapięty na ostatni guzik

TATRZAŃSKA ŁOMNICA, 15.I (tel. (tel. wł.) — Zebranie przedstawicieli CSR i Polski w sprawie organizacji Pucharu Tatr zakończyło już swe prace. Organizacja pucharu została całkowicie omówiona, a prace przygotowawcze do tej wielkiej imprezy zakończone.

Pierwszym państwem, które zgłosiło swój udział w Pucharze Tatr, była Polska, zgłaszając 68 zawodników. Finowie zgłosili drużynę składającą się z 20 narciarzy.

Losowanie w Lidze piłkarskiej CSR

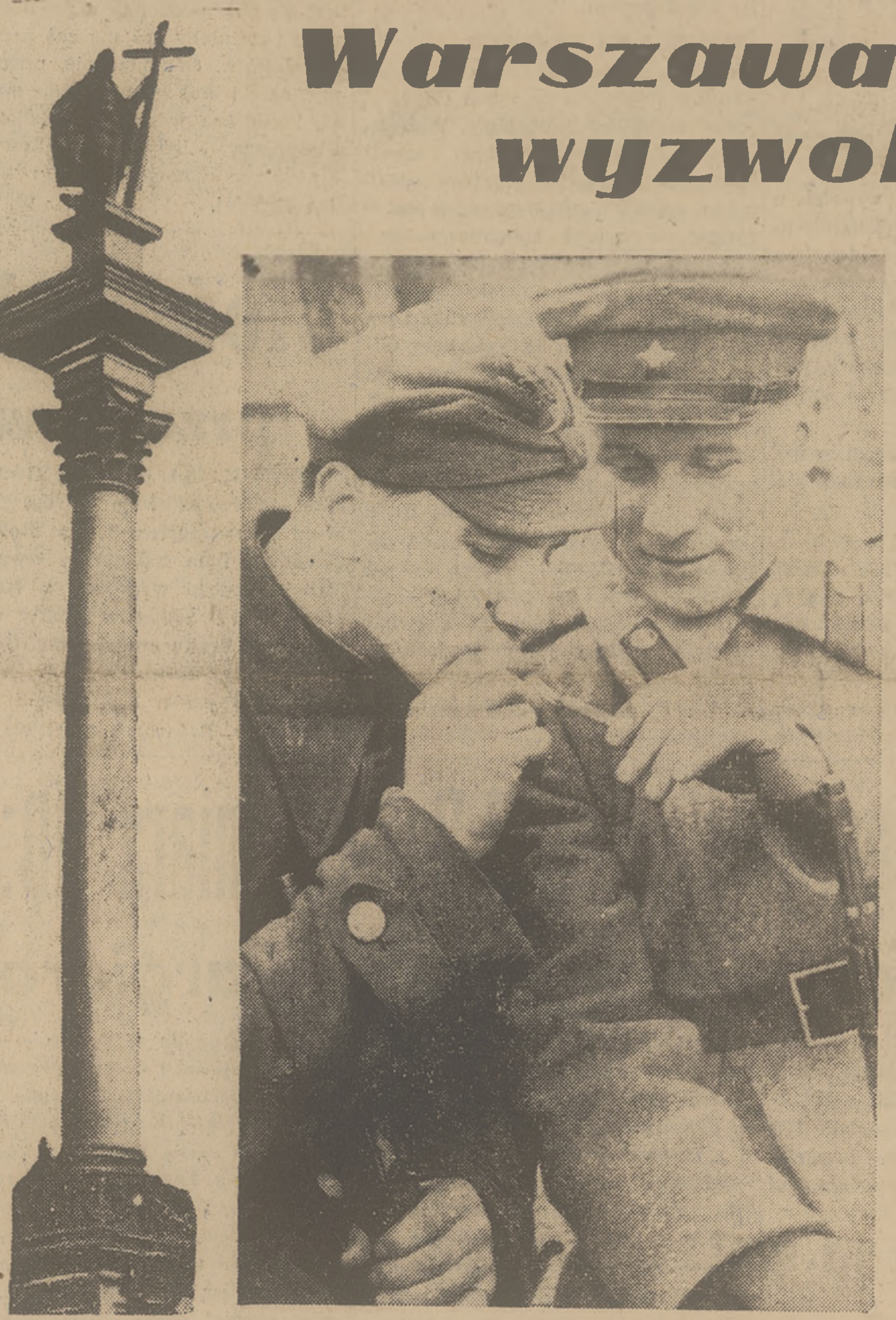
PRAGA, 15.I (tel. wł.) — Władze Czechosłowackiego Zw. Piłkarskiego zebrały się dzisiaj w Pradze, aby dokonać losowania rozgrywek I i II ligi piłkarskiej CSR. I liga rozpocznie rozgrywki 5 marca i zakończy I rundę rozgrywek 19 czerwca, II liga wyruszy na boiska 19 marca, a zakończy rozgrywki 18. VI.

Bratysława przegrywa z zawodowcami

BRATYSŁAWA, 14.I (tel. wł.) — Zawodowi hokeiści angielscy Harringay Racers pokonali reprezentację Bratysławy 7:2 (0:0, 2:2, 5:0).

W poniedziałek zawodowcy angielscy wystąpią w Brnie, po czym zakończą swoje turnee po CSR meczem w Pradze.

Warszawa wyzwolona



DZIŚ u progu nowych prac planu 6-letniego podziwiamy odbudowującą się Warszawę, wzruszeni przemierzamy naszą sławną już na całym świecie trasę W—Z, zatrzymujemy się przed smukłą kolumną Zygmunta by iść dalej, ciesząc oczy rosnącymi osiedlami, wyrastającymi „szybkościowcami"...

★

Pięć lat temu w wielkiej ofensywie wyzwoleńczej żołnierz radziecki i polski w nierozerwalnym braterstwie broni, walcząc z hitlerowskim najeźdźcą, zdobywał stolicę Polski, która witała wybawców ruinami i zgliszczami.

Data 17 stycznia 1945 roku — data wyzwolenia Warszawy — niezapomniany dzień naszej historii, dzień triumfu, bohaterstwa i wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Od dnia tego rozpoczyna się również wielki wyścig odbudowy stolicy,

★

O walkach w tych przełomowych dniach i zdobyciu Warszawy przez wojska radzieckie i polskie piszemy na str. 6.

Józef Prutkowski

Warszawa 1950

Pierwszy wiersz był dla ruin
[i zwalisk.
Drugi wiersz pokój i zwycięstwo
[wieścił.
Trzeci wiersz mówił o marszu
[w socjalizm.
A wszystkie o naszym mieście.
Że nowe domy tak nagle
[wyrosły,
Prosto z popiołów — robotnicze
[Feniksy.
Że pobito światowy rekord rzutu
[mostem
Ze Śląska na prawy brzeg
[Wisły.
Że pod słońce, pod czerwone
[flagi
Murarz wznosi stolicę swoją,
Że nad nami socjalizmu znaki
I białe gołębie Pokoju!

JESZCZE TYLKO 5 DNI PRZYJMUJEMY KUPONY W KONKURSIE - PLEBISCYCIE na 10 najlepszych sportowców Polski w 1949 r.

Kupon na str. 6.

3 nowe rekordy pływaków

w ramach meczu Śląsk-Warszawa 88:55

ZALEDWIE minął tydzień od ustanowienia rekordów przez pływaków łódzkich, gdy na pływalni AWF w Warszawie, ślązacy w wygranym o puchar PZP meczu ze stolicą 88:55 ponownie zadokumentowali, że nie łatwo zrezygnują z pierwszeństwa w tej dziedzinie. W niedzielnym meczu ślązacy ustanowili dwa nowe rekordy Polski.

Pierwszy do ataku przystąpił Gremlowski. W konkurencji 400 m dow. płynąc cały dystans zupełnie swobodnie, przypływa do mety w czasie nowego rekordu Polski 5:04.2. Wynik ten jest lepszy od dawnego rekordu łodzianina Jery z przed siedmiu dni o 7,2 sek.

Popularny „Ghandi" sukcesem swym podkreślił, że w walce z Jerą i Bonieckim nie rezygnuje z pierwszego miejsca. Ta szlachetna rywalizacja 16- i 17-letnich pływaków może sportowi polskiemu wyjść tylko na dobre.

Z tym, że padnie rekord Heidricha z 1939 na 200 m klas 2:52,0, nikt się nie liczył, tym bardziej, że wieści ze Śląska mówiły o nienadzwyczajnej formie Szołtyska; liczono raczej na 16-letniego Kukloka.

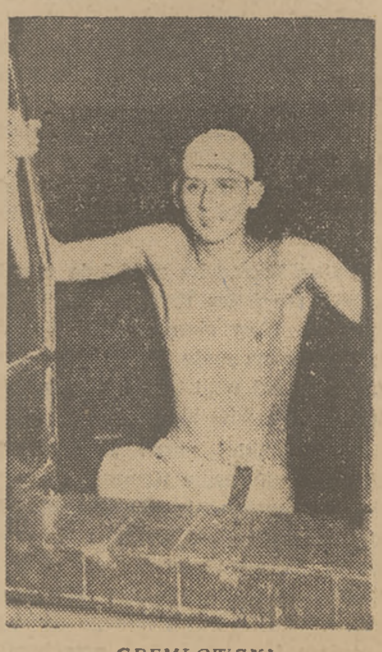
Rekordowy czas Szołtyska 2:51,8 był wielką niespodzianką. Z miejsca musimy podkreślić, że lwią część w osiągnięciu dobrego wyniku przez Szołtyska, zapisać trzeba na dobro warszawianina Jankowskiego.

Jego wspaniały start, który dał mu przewagę kilku metrów nad rywalami Szołtyskiem i Kuklokiem, zdopingował obu Ślązaków. Jak charty rzucil się za nim w pogoń. Zawiązała się wspaniała walka, która mocno zemocjonowała publiczność. W walce tej startujący po raz trzeci w życiu młody legionista musiał jednak ugiąć się.

Trzecim rekordem wieczoru był wynik sztafety Ogniwa, która reprezentowała Warszawę. Rekord klubowy, który należał do pływaków bytomskiego Ogniwa na dystansie 4 × 200, został przez pływaków stolicy poprawiony o 11,4 sek., gdyż osiągnęli 10:08,0.

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem konkurencja na 100 m grzb., w której spotkały się Fijałkowska z

dalszy ciąg na str. 3



GREMLOWSKI

Na krynickim torze

nie miała Cracovia trudności z pokonaniem swego lokalnego rywala Gwardii z podwawelskiego grodu. — Moment pod bramką Gwardii.

Foto Smogorzewski — AR



Tajner mistrzem kombinacji na Śląsku

WISŁA, 15.1. (Tel. wł.) — W drugim dniu narciarskich mistrzostw Śląska warunki terenowe znacznie się pogorszyły. Na skoczni, gdzie miał odbyć się konkurs skoków, leżał śnieg mokry, zwany „gips". Rozbieg nie dawał dostatecznej szybkości, toteż skoki były krótsze niż zwykle i mniej stylowe.

Konkurs skoków otwartych zakończył się zwycięstwem Sznajdra (Budowl. Goleszów), który miał skok 51,5, 50,5, notę 217,1. Drugim był Fros (LZS Barania) skoki 51,5, 48,5, nota 213,6, 3) Węgrzynkiewicz (Ogniwo, Bielsko), skoki 45, 45, nota 202,9.

Skoki do kombinacji: Tajner 45, 46, 46, nota 221. 2) Nowoczyk (LZS Barania) 47,5, 46, 45, nota 209,8. 3) Fros 44, 43, 44, nota 206,5.

Łącznie za punkty zdobyte w skokach mistrzem w kombinacji został Tajner — 460 pkt., Fros — 443, Nowoczek — 440

Gwardia (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk) 10:6

Emocjonująca walka Chychła — Wilczek

RADOM, 15.1. (Tel. wł.) — Gwardia (W-wa) — Kolejarz (Gdańsk) 10:6. Musza — Patora (Gw.) wygrał z Guzekiem, w koguciej — Springer (Gw) przegrał z Klajnem. W piórkowej — Wesołowski (Gw) z powodu nadwagi stracił punkty w. o., w lekkiej — Komuda (Gw) wygrał z Zielińskim, w półśredniej Jankowski (Gw) wygrał z Musiałem, w średniej — Wilczek przegrał z Chychłą, w półciężkiej — Archacki (Gw) zwyciężył Doleckiego, w ciężkiej Szymura (Gw) wygrał z Białkowskim (dyskwalifikacja w 3 r.).

Prowadził walki Zawadowski (Ł), punktowali: Łukaszewski (Śl), Ćwikliński (Śl), Derda (Pozn.). Widzów 5.000.

Dziwny to był mecz.. Spotkali się w nim zeszłoroczny mistrz Polski — Kolejarz Gedania i najpoważniejszy kandydat na tegorocznego mistrza, prowadząca w tabeli rozgrywek ligowych warszawska Gwardia. Mecz dwu czołowych zespołów stał na poziomie.., który nie mógł zadowolić i w żadnym wypadku nie odpowiadał stawce.

BEZ KOLCZYŃSKIEGO

Warszawianie przystąpili do meczu w osłabionym składzie. W ósemce Gwardzistów zabrakło Kolczyńskiego, który „zabawił się" w jednego z kierowników drużyny. „Kolka" nie mógł wziąć udziału w meczu z powodu niedawno przebytej choroby. Lekarz nie dopuścił Kolczyńskiego tak, że spotkanie Gedania — Gwardia odbyło się bez walki, na którą czekała cała Polska: Chychła — Kolczyński.

Spotkanie radomskie zakończyło się według obliczeń sędziów punktowych wynikiem 10:6 dla warszawian. Czy rezultat ten jest sprawiedliwy? Dyskutowano na ten temat wiele w Radomiu po meczu, jak również i w czasie powrotu pięściarzy stolicy.

WESOŁOWSKI PRZEGRAŁ Z WAGĄ...

Pięściarze stołeczni wygrali bardzo szczęśliwie, jeśli się weźmie pod uwagę, że już na wadze stracili dwa punkty.

„Przegapił" je Wesołowski, mając nadwagę... 50 gramów.

Nadwaga Wesołowskiego wywołała w drużynie warszawskiej niezbyt wesoły nastrój. Zawodnicy stołeczni z niewalczącym Kolczyńskim na czele, mieli pretensje do wieloosobowego kierownictwa zespołu. „Kolka" najbardziej jaskrawie wyraził opinię o przygotowaniach warszawskiego zespołu do meczu „o śmierć i życie":

— Gdzie kucharek sześć... tam są nad wagi. Zdaje się, że za dużo mamy kierowników...

Utrata punktów bez walki przez Wesołowskiego nie odbiła się jednak na ogólnym wyniku spotkania. Forma, jaką zademonstrował Wesołowski w spotkaniu towarzyskim nie predestynowała go do zwycięstwa nad Soczewińskim. Gdańszczanin wykazał się zupełnie poprawną techniką i przewagą w akcjach ofenzywnych, co zapewniłoby mu zwycięstwo, gdyby mecz odbywał się na poważnie.

Jeśli jest mowa o wyniku ogólnym to naszym zdaniem nie jest on sprawiedliwy. W żadnym wypadku nie możemy zgodzić się z porażką Musiała w półśredniej. Gdańszczanin nie walczył, być może tak jak oczekiwali jego zwolennicy, ale i nie przegrał walki z Jankowskim. Inna sprawa, że na tle Musiała Jankowski wypadł bardzo dobrze. Warszawianin stawiał bardzo zacięty opór, gdy Musiał atakował, wyprowadzał zupełnie dobrze zasadnicze uderzenia (lewe proste), miał wielką ochotę pokonania czołowego reprezentanta juniorów, ale... w sumie był słabszy.

MUSIAŁ NIE ZASŁUŻYŁ NA PORAŻKĘ

Oceniając tę walkę bez zaglądania w karty punktowe, możemy śmiało powiedzieć, że Musiałowi odebrano w najgorszym wypadku jeden punkt, o ile nie dwa. Gdyby wynik walki w półśredniej odpowiadał więc przebiegowi spotkania na ringu, zdaniem naszym, walka zeszłorocznego mistrza Polski z najpoważniejszym kandydatem do tytułu w r. 1950 skończyła by się remisem.

CHYCHŁA NA DESKACH

Jedną z największych sensacji było dwukrotne pójście na deski Chychły, który walczył z Wilczkiem. Warszawianin, jakby na złość tym wszystkim, którzy przed tygodniem wydali o nim opinię, iż znajduje się w słabej formie — walczył zupełnie dobrze. Nie uląkł się renomy Chychły i przez cały czas starał się nawiązać z gdańszczaninem równorzędną walkę. Dwa silne ciosy Wilczka dosięgły celu, mimo że Chychła blokował dobrze. Dwa upadki Chychły, według nas, mają znacznie mniejszą wartość, niż ta, którą starają się im przypisać warszawianie. Nie możemy się zgodzić z opinią, że Chychła poszedł na deski na skutek silnych ciosów. „Kaszub" został zaskoczony agresywnością Wilczka i tracił równowagę. Właściwym nokdaunem było tylko pójście na deski w drugiej rundzie. Gdańszczanin otrzymał w tym czasie potężny cios w żołądek i przez kilka sekund zaznajamiał się z deskami.

Spotkanie Wilczka z Chychłą dostarczyło widowni radomskiej wiele emocji. Oceniano je w świetle przypuszczalnej walki z Kolczyńskim. I powiedziano: „Kolka nie miał by w dniu dzisiejszym zbyt poważnej roboty z Chychłą". Opinię tę starał się podtrzymać również i sam Kolczyński, który mówił wyraźnie:

— No, dwa proste, jeden sierp i... gdybym mógł dziś stanąć przeciw Chychle, byłby koniec...

Po takich opiniach panujących wśród warszawian i pięciu tysięcy widzów radomskich — można by sądzić, że Chychła walczył bez formy. Jest to opinia, z którą nie możemy się zgodzić. To raczej Wilczek walczył nadspodziewanie dobrze.

NUDY NA PUDY W CIĘŻKIEJ

Mecz radomski był popisem sędziego ringowego Zawadowskiego (Ł), który udzielił rekordowej ilości napomnień. Dawane hojną ręką napomnienia doprowadziły tylko w jednym wypadku do dyskwalifikacji. Otrzymał ją w ciężkiej Białkowski.

Wyrok sędziego ringowego wydawał się zbyt pochopny, a prawdę mówiąc należałoby coś nie coś zarzucić i Szymurze. Obejmowanie, przytrzymywanie i inne niedozwolone sztuczki, które zna jednakowo Białkowski i Szymura — były najcharakterystyczniejszym momentem walki w wadze ciężkiej. **(S. S.)**

Stal (Chorzów) - Związkowiec (Ł) 8:8

Sznajder wygrał z Taborkiem

ŁÓDŹ, 15.1. (Tel. wł.) — Stal (Chorzów) — Związkowiec (Ł) 8:8. Mecz o mistrzostwo I Ligi. (Na I m. zawodnicy Łodzi).

W muszej Stasiak wygrał z Dzięciołem. W koguciej Czarnecki pokonał Osickiego, w piórkowej Wybrański przegrał z Bazarnikiem w 3 r. przez t. k. o., w lekkiej Zajączkowski wypunktował Kępę, w półśredniej Kijewski oddał punkty w. o., w średniej Taborek przegrał ze Sznajdrem, w półciężkiej Skalski przegrał z Nowarą, w ciężkiej Niewadził wypunktował Kubicę.

Mecz nie był interesujący, jak przypuszczali wszyscy stojący w ogonku przed kasą z biletami. Zawodnicy popełniali w ringu wiele błędów. Również aeropag sędziowski wyraźnie skrzywdził Kępę, który nie zasłużył na przegraną.

Zawody rozpoczęły się z opóźnieniem, na skutek nieprzybycia na czas kpt. Neudinga, który objął swój posterunek na ringu dopiero w spotkaniu bokserów w lekkiej. Zastępował go w pierwszych walkach miejscowy sędzia Racięcki.

Wynik meczu odpowiadał układowi sił. Należy stwierdzić z satysfakcją, że coraz wyraźniej dochodzi do głosu młodzież.

W muszej Stasiak już w 1 rundzie zapewnił sobie zdecydowaną przewagę. Pod koniec pojedynku, w 3 rundzie przewaga łodzianina staje się jeszcze bardziej wyraźna. Obserwujący to spotkanie Sztam zwrócił uwagę, iż Stasiak koniecznie musi poprawić gardę z lewej strony, bo przy silniejszym przeciwniku może nadziać się na niebezpieczny cios.

W koguciej Czarnecki miał trudne zadanie z młodym, ambitnie walczącym Osickim.

W piórkowej Wybrański przegrał z Bazarnikiem. W 1 rundzie łodzianin miał nawet lekką przewagę, ale siły i ambicji starcza mu tylko na 3 minuty. Bazarnik opanowuje sytuację i punktuje. W 3 rundzie sędzia ringowy przerywa walkę, odsyłając Wybrańskiego do rogu. Zwycięża przez t. k. o. Bazarnik.

W lekkiej Zajączkowski widocznie postawił wszystko na jedną kartę, ale walczył chaotycznie. Wiele ciosów trafiało w próżnię. Kępa natomiast spokojnie punktował. Zwyciężył nie zasłużenie Zajączkowski.

W półśredniej Kijewski oddał punkty w. o. z powodu nadwagi.

W średniej Taborek, wyraźnie niedysponowany, przez dwie rundy nie umiał poradzić sobie ze Sznajdrem. Po chaotycznej walce przegrał zasłużenie.

W półciężkiej Skalski w 3 rundzie przegrał przez t. k. o. z Nowarą. Odnosiło się wrażenie, że Nowara walczy z cieniem, tak duża różnica klas dzieliła obu pięściarzy.

W ciężkiej obaj zawodnicy rzucają się na siebie, narzucając walce ostre tempo. Runda upływa pod znakiem wymiany ciosów. Pojedynek jest emocjonujący. Zwycięża lepszy technicznie Niewadził.

Punktowali: Straser (Kr), Urbaniak (Pozn.) i Łukomski (W). Publiczności 4 tysiące. *(W. L.)*

Pierwsze walki Ligi bokserskiej CSR

PRAGA, 15.I (tel. wł.) — W niedzielę rozpoczęły się walki w lidze pięściarskiej CSR. Pierwsze spotkania przyniosły następujące wyniki: ATK (Praga) — Trnava 10:6, Svit (Gottwaldowo) — Partyzant 12:4.

Wiele hałasu... mało skutku

W związku z protestem kaliskiego Włókniarza, opartego na tym, iż 2 zawodników klubu, tj. Ścigała i Grzelak nie mogli startować w meczu o mistrzostwo klasy A przeciwko Warcie, gdyż w tym czasie wyjeżdżali do Francji, POZB zarządził powtórzenie 2 walk — piórkowej i półciężkiej w ramach „czwartku bokserskiego" w Poznaniu.

Ścigała przybył do Poznania z nadwagą i oddał punkty w. o. Natomiast w półciężkiej Warta nie wystawiła zawodnika przeciwko Grzelakowi i oddała również punkty w.o.

Tak więc Gwardia poznańska nadal pozostała na czele tabeli w swojej grupie.

Ścigała stoczył walkę towarzyską z Majewskim, uzyskując zwycięstwo

BOKS W JELENIEJ GÓRZE

WROCŁAW, 15.I (tel. wł.) — W Jeleniej Górze w meczu bokserskim miejscowa Spójnia pokonała swą imienniczkę ze Szczecina 13:3.

Warta wygrywa z ŁKS Włókniarz 10:6

Manelski wypunktował Kargiera

POZNAŃ, 15.1. (Tel. wł.) — Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Ligi PZB między Wartą a ŁKS — Włókniarz 10:6. W muszej Manelski (W) wypunktował Kargiera, w koguciej Lüdtke (W) odniósł zwycięstwo nad Mateckim w piórkowej Strenk (W) wypunktował Mazura, w lekkiej Turowski (W) uległ Marcinkowskiemu, w półśredniej Lech (W) zwyciężył w 3 r. naskutek dyskwalifikacji Konieckiego, w średniej Adamski I (W) przegrał przez dyskwalifikację w 2 r. z Olejnikiem, w półciężkiej Franek (W) zwyciężył Wieczorka, w ciężkiej Jaskóła (ŁKS) zdobył punkty w. o.

Prowadził walki Nowakowski (W-wa), punktowali Dziura (Śl.), Kugacz (Pom.) i Krasuski (W-wa). Widzów ok. 8.000 osób.

Tym razem widownia bardzo obiektywna nie mogła narzekać na brak emocji, bowiem poziom sportowy, za wyjątkiem walk półśredniej i średniej był poprawny. Warciarze wygrali mecz zasłużenie, byli bowiem lepiej przygotowani technicznie. Niespodziankę sprawił Manelski, który po zwycięstwie nad Mikołajczewskim zanotował drugi sukces — zwycięstwo nad Kargierem, co predestynuje go do czołówki „much" w Polsce. Przez pierwsze dwie rundy warciarz doskonale stopował atakującego Kargiera lewymi prostymi i często trafiał podbródkowymi. Tempo było zbyt szybkie, toteż warciarz w 3 starciu nieco osłabł, a Kargier dosięgał go ciosami. W sumie Manelski wygrał pewnie na punkty.

Mało kto z widowni liczył się ze zwycięstwem Strenka nad rutynowanym Mazurem. Warciarz b. dobrze rozwiązał spotkanie taktycznie.. Nie pchając się do przodu, wyczekiwał na ciosy Mazura i zbierał punkty z celnych kontr. Zwycięstwo młodego Strenka przyjęła publiczność długotrwałymi oklaskami.

W lekkiej spotkało się dwu punczerów — Turowski i Marcinkowski. Obaj zawodnicy polowali na silne ciosy. Ambitny warciarz przez 3 rundy atakował, na dziewał się jednak na silne kontry Marcinkowskiego.

W półśredniej Lech i Konicki stoczyli mało ciekawą walkę. Nieczysto walczący Koniecki został w połowie 3 r. zdyskwalifikowany.

T. ki sam los spotkał Adamskiego I w walce z Olejnikiem. Tym razem dyskwalifikacja nastąpiła za trzymanie w drugim kole. Również Olejnik otrzymał w 1 starciu napomnienie za trzymanie.

W półciężkiej Franek przechylił zwycięstwo na stronę Warty, wygrywając z Wieczorkiem. Łodzianin walczył tym razem dobrze i był dla Franka groźnym przeciwnikiem. Technicznie lepszy warciarz, dzięki umiejętnemu skracaniu dystansu, trafiał w szczękę i korpus, zbierając również punkty udanymi kontrami.

W ciężkiej Jaskóła zdobył punkty w. o. na skutek choroby Majewskiego. *(Ol.)*

Stal (Wr.) — Kolejarz (Pozn.) 10:6

Młodzież spisała się lepiej od starszych

WROCŁAW, 15. 1. (Tel. wł.) Stal (Wr.) — Kolejarz (Pozn.) 10:6. (Na I miejscu zawodnicy Stali): W muszej Faska przegrał ze Swisiem;' w koguciej Czajkowski wypunktował Janaszka; w piórkowej Kucharski nie rozstrzygnął z Flisiakiem; w lekkiej Szczepan wygrał z Wytykiem; w półśredniej Kaczor zremisował z Kaźmierczakiem; w średniej Matuła wygrał przez poddanie się Kupczyka po 1 rundzie; w półciężkiej Krupiński wygrał z Talarczykiem; w ciężkiej Pajdowski przegrał przez t. k. o. w 2 rundzie z Gładysiakiem.

Walki prowadził Twardowski (Ł). Punktowali: Maciejewski (W-wa) oraz Blukis i Jeruszka (Gd.). Widzów ok. 7 tysięcy.

Przerwa w mistrzostwach ligowych nie wpłynęła dodatnio na formę zawodników. Tempo pozostawiało wiele do życzenia, a kondycja też nie była zadowalająca. Charakterystyczne jest, że młodzież była lepiej przygotowana od zawodników o głośniejszych nazwiskach. U gości podobali się: Swiś, Janaszak i częściowo Kaźmierczak, który zasłużył na zwycięstwo, mimo, iż walczył słabiej, niż zazwyczaj. Bardzo dobrą walkę stoczył Szczepan nie dopuszczając do głosu Wytyka. Dobrze zaprezentowali się także Krupiński i Matuła, b. pięściarz krakowskiej Gwardii.

W muszej mieliśmy niespodziankę w postaci zwycięstwa b. mistrza juniorów wagi papierowej. Faska zasadniczo był równorzędnym przeciwnikiem, a pod koniec nawet przeważał. Kolejarz okazał się dobrym technikiem i zademonstrował kilka ładnych kontr. Walka kogutów była bardzo żywa. Agresywniejszy był Janaszak. Precyzyjniejszy Czajkowski. Przez cały czas walki odbywała się ostra wymiana ciosów, przy czym kolejarz walczył niezbyt czysto.

W piórkowej młody Kucharski poczynił postępy i starał się przez cały czas atakować bardziej rutynowanego Flisiaka. W lekkiej Wytyk nie miał nic do powiedzenia w walce ze Szczepanem, jedynie w drugim starciu silna „bomba" poznaniaka dosięgnęła celu i wylądowała z dużą siłą na szczęce pięściarza Stali. Ale był to epizod, który nie mógł zaważyć na wyniku walki, w której Szczepan nieustannie punktował, aczkolwiek pozostawał w defensywie.

W półśredniej walka zawiązała się tuż przed końcem pierwszego starcia, kiedy to Kaźmierczak trafił Kaczora, który był liczony do „7". W 2 i 3 rundzie Kaźmierczak polował na nokaut, ale Kaczor wykazał dużą odporność i dobrze unikał. Mimo dobrej postawy Kaczora, Kaźmierczakowi udało się kilkakrotnie silnie trafić przeciwnika.

Walka Kupczyka z Matułą trwała zasadniczo jedną rundę. Tuż przed gongiem silny sierp Matuły powalił Kupczyka na matę i tylko gong uratował go od wyliczenia. W przerwie Kupczyk poddał się.

W półciężkiej przez trzy starcia silniejszy fizycznie Krupiński atakował nieprzerwanie Talarczyka. W ciężkiej było dużo humoru i mało boksu. Tę pseudo walkę przerwał w 2 rundzie sędzia ringowy Twardowski, odsyłając Pajdowskiego do rogu i ogłaszając zwycięstwo przeciwnika przez t. k. o. *(Dr)*

Cień bydgoskiego Związkowca

przegrywa z Gwardią Gdańsk 0:16

GDAŃSK, 15.1. (Tel. wł.) Gwardia (Gd) — Związkowiec (Bydg) 16:0. Mecz o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej. Na I m. zawodnicy Gwardii: Mikołajczewski wygrywa z Nowakiem, Pek I zdobywa punkty w. o. z powodu braku przeciwnika, Gołyński zwycięża Kowalewskiego, Antkiewicz wygrywa w 3 r. przez t. k. o. z Rinkiem, Krawczyk wygrywa w 2 r. naskutek poddania się Baranowskiego I, Kwiatkowski zwycięża w 3 r. naskutek poddania się Buczkowskiego, Flisikowski wygrał z Gnatem, Mechliński zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

Prowadził walki Federski (Gd), punktowali: Kurzyński (W-wa), Czernik (Ł) i Suszczyński (Pozn).

Cieniem zespołu, który niegdyś walczył jak równy z równym z najlepszymi drużynami pięściarskimi w kraju, jest obecnie Związkowiec. W tej formie w jakiej znajduje się ósemka bydgoska nie miałaby ona chyba wiele do powiedzenia nawet w Lidze II. O braku wartościowych zawodników, a nawet rezerw, świadczy fakt, że bydgoszczanie przyjechali na mecz bez zawodników w wagach koguciej i ciężkiej. Już przed spotkaniem gdańszczanie prowadzili 4:0.

Wynik 16:0 nie jest wyrazem tak wysokiej formy gospodarzy, ile świadczy o wielkiej słabości drużyny Pomorza.

Pierwsza runda spotkania Mikołajczewskiego z młodziutkim Nowakiem przyniosła niespodziankę, gdyż walczący z odwrotnej pozycji bydgoszczanin zdobywał punkty, bijąc prawą z dystansu. Dobra praca nóg i ładne zwody pozwoliły mu na unikanie ataków gwardzisty.

Dopiero od drugiej rundy Mikołajczewski skraca dystans i uzyskuje przewagę, która na finiszu wzrasta. Pod koniec walki Mikołajczewski zasypuje przeciwnika serią silnych ciosów.

BRAT PRZECIW BRATU

Wobec braku partnera w koguciej Pek I zmierzył się w spotkaniu towarzyskim z cięższym o parę kilo rodzonym bratem Pekiem II. Ta „bratobójcza wojna" prowadzona była fair na dobrym poziomie, zdobywając sobie poklask jubliczności. Zwyciężył szybszy i szczelniej się blokujący Pek II.

Najlepszym spotkaniem dnia był pojedynek w piórkowej pomiędzy Gołyńskim i Kowalewskim. Przez dwa starcia zaznaczyła się wysoka przewaga gdańszczanina, który ładnie operował lewym prostym i lewymi sierpami. Dopiero w trzeciej rundzie walka była równorzędna.

W lekkiej Antkiewicz rozpoczął walkę w tempie słabszym niż zwykle. Na zawodniku tym widoczna jest parotygodniowa przerwa. Jego przeciwnik, Rinke, zadawał rzadkie, ale dość silne i niebezpieczne ciosy. Jeden z nich przy końcu drugiego starcia nawet wstrząsnął Antkiewiczem. W 3 rundzie Antkiewicz idzie na całego i wówczas dopiero uwidocznia się zdecydowana jego przewaga. Jeden z ciosów rozcina łuk brwiowy Rinkego, który poza tym był już prawie „groggy". Sędzia orzeka zwycięstwo Antkiewicza przez t. k. o.

W półśredniej Krawczyk przegrał pierwszą rundę z bojowym Baranowskim I. Mały bydgoszczanin obdarzony silnym ciosem poszedł na wymianę ciosów z pół dystansu i parę razy zawadził gwardzistę, który nawet raz znalazł się na deskach. Dopiero w 2 rundzie Krawczyk uzyskał zdecydowaną przewagę. Po ciosie w żołądek Baranowski idzie na deski, a potem poddaje się.

KWIATKOWSKI NA DESKACH

W średniej Kwiatkowski jeszcze nie doszedł do właściwej formy. W pierwszym i drugim starciu nadział się on na silne ciosy z kontr leworękiego Buczkowskiego, po których znalazł się trzykrotnie na deskach. Pod koniec drugiej rundy Kwiatkowski dochodzi do siebie, po czym w trzecim starciu zdobywa olbrzymią przewagę. Buczkowski poddaje się.

W półciężkiej Flisikowski rozegrał bardzo dobrą walkę z Gnatem. Przez wszystkie trzy rundy gdańszczanin bił prostymi, uzyskując pod koniec walki miażdżącą przewagę. *(Al. Sk.)*

Ogniwo (Wr.)—Ogniwo (Kr.) 10:6

ale w meczu towarzyskim

Stysiał znokautowany!

KRAKÓW, 15.1. (Tel. wł.) Ogniwo (Wrocław) — Ogniwo (Kraków) 10:6. (Na I m. wrocławianie): musza — Smaszyński przegrał z Domańskim, kogucia — Sienko poddał się po I r. Leji, piórkowa — Żurawski wygrał z Baranem, lekka — Miszczuk pokonał Szczerbowskiego, półśrednia — Kotas zdobył punkty w. o., średnia — Ziembicki znokautował Stysiała, półciężka — Horboń przegrał z Rapaczem, ciężka — Barbarowicz pokonał Bielatowskiego.

Drużyna wrocławska Ogniwo, która przyjechała do Krakowa na zawody o mistrzostwo II Ligi, pokazała boks w dobrym wydaniu. Walczono jednak nie o punkty, lecz w towarzyskich zawodach, gdyż delegat PZB stwierdziwszy, że zawodnicy Ogniwa Cracovii nie zastosowali się do poleceń PZB o stałym okresowym badaniu lekarskim, sprzeciwił się rozegraniu zawodów mistrzowskich. Dyskusja i wzajemna argumentacja zainteresowanych stron opóźniła rozpoczęcie zawodów o 5 kwadransów.

Zawodnicy wrocławskiego Ogniwa, jak Żurawski, Miszczuk, a przede wszystkim Ziembicki, zwycięzca Stysiała przez k. o. zademonstrowali b. dobrą formę. W drużynie krakowskiego Ogniwa dobrze wypadli Szczerbowski, Rapacz i Leja. Stysiał walczył szaleńczo, zapominając często o kryciu, co doprowadziło go do k. o. w ostatnich sekundach walki.

Koła Sportowe rywalizują w ping-pongu

Rada Kultury Fizycznej WRZZ organizuje finałowe rozgrywki w tenisie stołowym o mistrzostwo kół sportowych okręgu warszawskiego. Finały odbędą się 22 i 29 bm. w lokalu WTW, przy ul. Foksal 19. Rozpoczęcie zawodów nastąpi w oba dni o godzinie 10. Dotychczas do udziału w rozgrywkach zgłosiły swych zawodników Zrzeszenia Ogniwo i Budowlani.

Po przeprowadzeniu rozgrywek okręgowych, projektowane jest zorganizowanie ogólnopolskich mistrzostw kół sportowych w tenisie stołowym, które przeprowadzone będą prawdopodobnie w końcu lutego.

II LIGA

1) Stal Wr.	6	9: 3	56:38
2) Zw. Warta	6	9: 3	56:40
3) ŁKS Włókn.	6	8: 4	70:26
4) Ogniwo Wr.	6	6: 6	51:43
5) Kolejarz Pozn.	6	2:10	30:66
6) Ogn. Cracovia	6	2:10	25:75

I LIGA

1) Gwardia, W-wa	6	11: 1	68:28
2) Gwardia, Gd.	6	10: 2	68:26
3) Kolejarz Gd.	6	7: 5	57:39
4) Związkowiec Ł.	6	5: 7	48:46
5) Stal Katowice	6	2:10	26:70
6) Związkowiec B.	6	1:11	19:77

W sali gimnastycznej tańczą, a my nie mamy gdzie ćwiczyć!

wołają robotnicy Koła sportowego w Barlinku

SZCZECIN, w styczniu

BARLINEK jest małą mieściną o 5.000 mieszkańców, położoną u południowych rubieży województwa szczecińskiego, stosunkowo mniej zniszczoną niż inne miejscowości, mijane po drodze.

— Zobaczy pan, jakie warunki mają barlińczycy dla uprawiania wszelkiego rodzaju sportów — mówił do nas sekretarz ORKF Minicki. Na tutejszym jeziorze można stworzyć prze piękny ośrodek pływacki, jakiego pozazdrości Barlinkowi nie jedno miasto w Polsce.

SZTUCZNA PLAŻA

Jasne, że pierwsze nasze kroki skierowaliśmy na plażę i pływalnię. Było się czym zachwycać. Wielkie jezioro o 260 ha powierzchni, ciągnące się na przestrzeni 4 km wśród zarośniętych lasem pagórków. Na najbliższym miasta krańcu sztuczna plaża, otoczona półkoliście zabudowaniami, mieszczącymi dom plażowy, kabiny (54), szatnie, kabiny natryskowe, taras, a dalej mola, pomosty, skocznia itd. Miejsce do kąpieli odgraniczone, a na jego terenie pływalnia o 8 torach, 100 m długości. Opodal kilka przystani dla amatorów łódek.

Budynek główny ma 7 pokoi i śmiało mógł by pomieścić około 30 uczestników, zgrupowanych w ewentualnym ośrodku pływackim. Na budynku wita nas napis: „Restauracja — Dancing".

Wychodzimy na taras od zewnątrz. Przed nami roztacza się widok na boisko ZKS Stal, przylegające bezpośrednio do terenu plaży. Boisko jak pudełeczko. Otoczone niskim parkanem, zieloniutkie i równiutkie jak stół, pięknie splantowane. Wokół boiska dla piłkarzy równo obmurowana bieżnia 4-torowa, tak samo obmurowana 2-rozbiegowa skocznia w dal.— Rozbieg dla oszczepników, 2 skocznie wzwyż, szatnie itd. Jest też plac do siatkówki i koszykówki, a poza boiskiem zdewastowane korty tenisowe.

Wszystko ładne i piękne. Ale dotychczas grano tu tylko w piłkę nożną. Urządzenia lekkoatletyczne odrestaurowali bawiący tu na obozie harcerze z Centralnej Polski.

BĘDZIE LEPIEJ

Będzie jednak inaczej. Na zebraniu wyborczym w Kole Sportowym przy Zakładzie Nr 7 DPPM w Barlinku (d. Fabryka Pługów), przewodniczący Rady Zakładowej, Władysław Czekała, w ten sposób nakreślił plan pracy Koła:

— Nie możemy oprzeć się tylko na piłce nożnej. Musimy mieć inne sekcje. Przede wszystkim gimnastyczną, a dalej lekkoatletyczną, gier sportowych, tenisa stołowego i kolarską. — Przecież ¾ spośród nas jeździ do pracy na rowerach. My żyjemy odcięci od świata. Dla nas sport ma znaczenie kulturalno - rozrywkowe, a także nie wyobrażamy sobie pracy w sporcie, wyodrębnionej od polityki.

Inspektor ZS Stal Łaukedrey dodał do tego jeszcze plany techniczne, a mianowicie budowę 2 placów do gier sportowych oraz ustawienie przyrządów gimnastycznych na terenie fabryki.

— Najważniejszym celem w Kole będzie przygotowanie się do imprez masowych, co u nas dotychczas niedomagało. Musicie licznie obesłać Biegi Narodowe, Marsze Jesienne oraz akcję masowej nauki pływania. Instruktor ZKS Stali będzie pracował u nas w Kole, a najlepsi z nas zasilą szeregi tego klubu.

CHCEMY ĆWICZYĆ!

— Dajcie nam salę gimnastyczną, dajcie nam pływalnię — wołali robotnicy. W sali sportowej w mieście tańczą i piją, a my nie mamy gdzie ćwiczyć.

„Drewniaki" chcą zabrać pływalnię, a my ją też potrzebujemy.

„Drewniaki" — to pracownicy tartaków i leśni. Jest ich około 1000 osób. Starają się oni rzeczywiście o przyjęcie pływalni na jeziorze.

— Możemy pracować razem z „drewniakami" — mówił inny robotnik. Oni nie mają swego koła sportowego, więc zaprosimy ich do siebie. Będziemy używać wszystko wspólnie.

Koło Sportowe przy Zakładzie nr 7 zabiera się na serio do pracy. Do zarządu wybrano w większości młodych aktywistów. Kierownik Zakładu Zatorski obiecał im pełne poparcie.

— Jako stary sportowiec pomogę aktywnością wszystkich sekcji. wam w pracy. Sam będę czuwał nad

Zapowiedź swoją natychmiast wprowadził w czyn. Obiecał, że na najbliższe mistrzostwa w tenisie stołowym wyjedzie do Szczecina trójka najlepszych na koszt fabryki.

NOWI CZŁONKOWIE KOŁA

Wszyscy pracownicy fabryki postanowili jednogłośnie wpisać się na członków Koła. Na zebraniu wyborczym podpisano z miejsca 39 kart członkowskich. Dla innych brakło blankietów.

—Sport przyczynia się do większej wydajności w pracy — mówił przodownik Edward Szałajeski — autochton. Ja uprawiam sport od 18 lat i nie przeszkadza mi to w osiąganiu rekordowych wyników w swoim zawodzie.

Szałajeski pracuje w dziale produkcji i wyrabia 180 proc. normy. Jest zarazem najlepszym piłkarzem barlineckiej „Stali", czołowego klubu b-klasy.

Koło jest również pod opieką sekretarza fabrycznego organizacji partyjnej, a zarazem przewodniczącego MRN, Hnatkowskiego. Trzeba by władze mijskie postarały się lepiej wpposażyć świetlicę fabryczną w mieście, która została urządzona sprzętem dostarczonym przez samych pracowników fabryki.

T. CZORNIJ



Zborowska i Bujakówna

czołowe narciarki polskie w kombinacji alpejskiej znalazły się na obozie kadry w Zakopanem. *Foto „KO"*

Śląsk - Warszawa 88:55

dokończenie ze str. 1

Warszawy i Gryszczykówna ze Śląska, przyniosła w efekcie najlepszy wynik powojenny na tym dystansie. Fijałkowska płynąc ze swą najgroźniejszą obecnie rywalką, osiągnęła 1:29.4. Wynik ten jest tylko o 0.4 sek. gorszy od rekordu Banaszewskiej z 1938 r.

Należy jednak zaznaczyć, że Gryszczykówna stanęła do tego wyścigu po przepłynięciu 400 m dow. i choć w tej konkurencji nie wysilała się specjalnie, oszczędzając siły

— „Pływacy, z każdym dniem czynią większe postępy. Najbardziej cieszący objaw — to liczna młodzież — powiedział po meczu Warszawa — Śląsk dyr. GUKF Motyka.

Nasz związek powinien się nazywać „Co tydzień rekord" — odezwał się po wyniku Gremlowskiego prezes PZP — płk. Gruda.

— Chciałbym zobaczyć teraz spotkanie Gremlowskiego z Czechem Bartuska. Ciekawym kto by zwyciężył — powiedział sekretarz PZP Grosicwicz.

do spotkania z Fijałkowską, jednak była na starcie w nieco gorszej sytuacji.

100 m dow. mężczyzn zakończyło się zwycięstwem Mroczkowskiego, Ślązak Prządo stanął na starcie bardzo stremowany. Na nawrotach zupełnie się gubił.

Mecz w ogólnym przekroju wykazał zdecydowaną przewagę Śląska, tak w konkurencjach kobiecych, jak i u mężczyzn. Ewentualny start Wójcickiej, może by zmniejszył rażącą różnicę, jednak niewiele. Z warszawian należałoby jeszcze wyróżnić wynik uzyskany przez 14-letniego Kowalskiego z Legii na 400 m dow. 5:58,7. Chłopiec ten zapowiada się bardzo dobrze, tym bardziej, że posiada wspaniałe warunki fizyczne.

Jeśli chodzi o stronę organizacyjną meczu, to gospodarze nie stanęli na wysokości zadania. Trzeba jednak pamiętać, że WOZP istnieje zaledwie trzy tygodnie, nowi działacze nabierają doświadczenia.

STANISŁAW PĘKALA

WYNIKI:

MĘŻCZYŹNI

100 m dow.: 1. Mroczkowski, W. — 1:04.4 2. Prządo (S) — 1:05.8; 3. Ludwikowski (W) — 1:05.8; 4. Gedzikiewicz (S) — 1:06.9.

100 m grzb.: 1. Jabłoński (W) — 1:15,4; 2. Wąs (S) — 1:17,4; 3. Langer (S) — 1:18,6; 4. Ludwikowski (W) — 1:21,2.

200 m klas.: 1. **Szołtysek (S) — 2:51,8 (rek. Polski);** 2. Kuklok (S) — 2:52,6; 3. Jankowski (W) — 2:56.9 (rek. okręgu); 4. Mołczanowicz (W) — 3:10,3

400 m dow.: 1. **Gremlowski (S) — 5:04,2 (rek. Polski);** 2. Marasek (S) — 5:37.0; 3. Szafron (S) — 5:41,0; 4. Kowalski (W) — 5:58,7

4×200 m dow.: 1. Śląsk (Gremlowski, Prządo, Gadzikiewicz, Procel) — 9:59,2; 2. Warszawa (Ludwikowski, Jabłoński, Marasek, Mroczkowski) 10:08.0 **(rek. klubowy Polski).**

KOBIETY

100 m dow.: 1. Niedzielówna (S) — 1:23,2 2. Badurówna (S) — 1:27,4; 3. Prokopówna (W) — 1:28,8; 4. Kołodziejska (W) — 1:47,2.

100 m grzb.: 1. Fijałkowska (W) 1:29,4 (rek. okręgu); 2. Gryszczykówna (S) — 1:30,4; 3. Szmatlochówna (S.) — 1:39,8; 4. Milnikiel (W) — 1:48,0.

200 m klas.: 1. Zawadzka (S) — 3:35,4; 2. Wenclówna (S) — 3:45,0; 3. Zollówna (W) — 3:54,0; 4. Szulakiewicz (W) — 3:55,0.

400 m dow.: 1. Niedzielówna (S) — 6:45,8; 2. Gryszczykówna (S). — 6:54,0; 3. Kołodziejska (W) — 7:09,4.

4×100 m zmiennym: 1. Śląsk — 6:31,8; 2. Warszawa — 6:45,8.

Konkurencje lokalne: 100 m dow. — 1. Kociszewski (Ł) — 1:09.1; 2. Michalski (Sp.) 1:09,6; 200 m klas.: 1. Pietrzak (Ogn.) — 3:08.6; 2. Buze (Ogn.) — 3:20,8; 100 m mot. 1. Urbański (AZS) — 1:20.6; 2. Breiter (P) 1:21.0; 100 m grzb.: 1. Szafrański (Ł) — 1:26,4; 2. Kociszewski (Ł) — 1:31,0.

PIŁKA WODNA

Śląsk — Warszawa 4:1 (0:0). Bramki strzelili: Gadzikiewicz 2, Procel i Wąs po jednej dla Śląska i Czuperski 1 dla Warszawy.

Śląsk: Dutkowiak, Zemyr, Langer, Wąs, Procel, Gadzikiewicz.

Warszawa: Szczypko, Zelman, Minartowicz, Karpiński, Czuperski, Gozdek.

Pierwsza połowa meczu stała na dość dobrym poziomie, gra była szybka, sytuacje zmienne. W drugiej połowie reprezentanci stolicy osłabli. Brak treningu i zgrania w miarę trwania meczu wyszedł u zawodników stolicy coraz bardziej na jaw. Sędziował inż. Szczepański.

Łódź - Wybrzeże 86:57

Trzy rekordy, które nie będą uznane

GDYNIA, 15.I (tel. wł.) — O upadku sportu pływackiego na Wybrzeżu świadczy najlepiej niedzielny mecz o puchar PZP pomiędzy reprezentacjami okręgu łódzkiego i gdańskiego, wzmocnionego pięcioma miernymi zawodnikami Pomorza. Łódź zwyciężyła zdecydowanie 86:57, przy czym poza piłką wodną i 100 m na wznak wszystkie konkurencje goście wygrali na całej linii.

Zapowiedź startu rekordzistów Polski Jery i Proniewiczówny ściągnęła duże rzesze miłośników pływactwa, ale tylko ok. 800 osób zdołało się zmieścić na ciasnej widowni. Wyniki uzyskane uważać należy za dobre, przy czym w trzech konkurencjach przekraczają one oficjalne rekordy Polski, lecz ze względu na nieprzepisowe wymiary basenu (20 m) nie mogą być uznane.

Doskonale popłynęła sztafeta męska łodzian 4 × 200 dow. w składzie Jaworski, Boniecki, Stanowski, Jera, uzyskując wynik 10:19 lepszy od rekordu Polski. Przy silniejszej konkurencji wynik ten mógłby być jeszcze lepszy. Równie doskonale popłynęła czwórka łodzianek w sztafecie 4 × 100 zmiennym (Ciemniewska, Malinowska, Proniewicz i Sobczak), wygrywając tę konkurencję w 6:12,4, lepszym od własnego rekordu klubowego Polski. Wszystkie wspomniane zawodniczki tworzą trzon łódzkiego Włókniarza.

Trzeci rekordowy wynik był dziełem Proniewiczówny, która na 200 m kl. osiągnęła wynik 3:11,9 (rekord wynosi 3:14). Na uwagę również zasługuje nowy rekord okręgu gdańskiego na 100 m na wznak Budziszówny, która po raz pierwszy zeszła poniżej 1:30, do 1:29,7.

Wyniki konkurencji męskich:

100 m st. dow. 1. Boniecki (Ł) 1:04,4; 2. Marchlewski (Gd.) 1:05,2; 3. Stanowski (Ł) 1:08,6; 4. Gratkowski (Gd.) 1:10,2; 100 m na wznak: 1. Boniecki (Ł) 1:18, 2. Sierocki (Ł) 1:20,9; 3. Piotrowski (Gd.) 1:22,2; 4. Flak (Gd.) 1:28,9; 200 m kl.: 1. Nikodemski (Ł) 2:55; 2. Dobrowolski (Ł) 2:59,8; 3. Dźwil (Gd.) 3:07,3; 4. Krzyżanowski (Gd.) 3:08,4; 400 m dow.: 1. Jera (Ł) 5:24,8; 2. Sobczak (Ł) 6:10,0; 3. Laskowski (Gd.) 6:11,8;

4×200 m dow.: 1. Łódź (Jaworski, Boniecki, Stanowski, Jera) 10:19; 2. Gdańsk (Krize, Gratkowski, Jaśkiewicz, Laskowski) 11:23,2.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE:

100 m dow.: 1. Sobczak (Ł) 1:21,0; 2. Marchlewska (Gd.) 1:31,3; 3. Ziółkowska (Ł) 1:37,5; 4. Rabkowska (Gd.) 1:39,0.

100 m na wznak: 1. Budzisz (Gd.) 1:29,7; 2. Ciemniewska (Ł) 1:37,9; 3. Woźniak (Ł) 1:39,3; 4. Borowska (Gd.) 2:05.

200 m klas.: 1. Proniewicz (Ł) 3:11,9; 2. Malinowska (Ł) 3:25,3; 3. Mrozówna (Gd.) 3:29,1; 4. Nitkówna (Gd.) 3:31,2.

400 m dow.: 1. Sobczak (Ł) 6:44,8; 2. Budzisz (Gd.) 6:58,5. Zawodniczka Gdyni ten dystans płynęła na wznak pragnąc pobić rekord Polski Banaszewskiej wynoszący 6:58,0. Wynik ten byłby na pewno o parę sekund poprawiony, gdyby nie chwila słabości Budziszówny, po 300 m, co kosztowało ją stratę co najmniej 4 sek. 3. Maślakiewicz (Ł) 7:14.

4×100 m zm.: 1. Łódź (Ciemniewska, Malinowska, Proniewiczówna, Sobczak) 6:12,4 2. Gdańsk (Marchlewska, Mrozówna, Maternowska, Packa) 6:59,8.

Emocjonujący przebieg miało spotkanie w piłce wodnej zakończonej niespodziewanym zwycięstwem Gdańska 9:7. Do przerwy łodzianie prowadzili 6:3. Ale następnie ulegli naskutek celnych strzałów Marchlewskiego i Gumkowskiego.

Znajdujący się obecnie na Wybrzeżu rekordzista Polski Cichoński nie stanął na starcie z powodu przeziębienia. (A. S.)

Wrocław - Kraków w pływaniu 77:59

WROCŁAW, 15.1. (Tel. wł.) Mecz pływacki o Puchar PZP przyniósł zwycięstwo reprezentacji Wrocławia nad Krakowem w stosunku 77:59. Zawody odbyły się z godzinnym opóźnieniem, gdyż krakowianie przyjechali bezpośrednio z Czechosłowacji i nie mogli zdążyć na czas.

W zespole gości brak było Dobranowskiej, której lekarz zabronił startu. Na zawodach tych padły 4 rekordy Dolnego Śląska. Są nimi: 400 m st. dow. Manowski — 5:35,3, 200 m st. kl. pań Soroko — 3:30,1, 200 m st. kl. panów Pietrusiewicz — 3:03.6, sztafeta 4 x 200 m st. dow. (Lewicki, Jaśkiewicz, Manowski i Kajda) — 10: 31,3.

Tylko 50% mistrzowskiej normy

wykonali ligowcy hokeja na lodzie

Z projektowanych 8 spotkań Ligi hokejowej przeprowadzone zostały tylko cztery. Z uwagi na nagłe ocieplenie i złe warunki lodowe odwołano mecz AZS Poznań — ŁKS Włókniarz, Len Włókniarz (Wałbrzych) — Legia, Stal (Siemianowice) — Kolejarz (Toruń) oraz Górnik (Mysłowice) — Piast (Cieszyn).

KTH — GWARDIA BDG 17:0!

KRYNICA, 15. 1. (Tel. wł.) Pierwszy występ Zw. KTH w ramach mistrzostw hokejowych zakończył się efektownym zwycięstwem, którego ofiarą padli gwardziści bydgoscy. Doskonale usposobieni kryniczanie rozmieśli dosłownie swego przeciwnika, wygrywając w dwucyfrowym stosunku 17:0 (3:0, 7:0, 7:0).

Gwardia bydgoska tylko w pierwszej tercji stawiała jaki taki opór, później stworzyła już tylko tło dla pierwszoplanowej gry przeciwnika.— Pierwsze miejsce w generalnej rewii strzeleckiej zdobył Lewacki, który umieścił sześciokrotnie krążek w bramce. Dalsze bramki były dziełem Csoricha (5), Nowaka (2), Janiczki (2), Prorcka (1), Skotnickiego (1).

Zawody odbyły się przy bardzo dobrych warunkach lodowych i wielkim zainteresowaniu dobrze wypełnionej widowni. Sędziowie: Trytko i Zaleski nie mieli trudnego zadania.

CRACOVIA — GWARDIA 5:2

KRAKÓW, 15.1. (Tel. wł.) Ogn. Cracovia — Gwardia Kr. 5:2 (3:2 2:0 0:0). Dobrze się stało, że Cracovia i Gwardia zdecydowały się rozegrać spotkanie o mistrzostwo Ligi Hokejowej w sobotę. W niedzielę stały bowiem na lodowisku kałuże wody powstałe wskutek deszczu, który już w ciągu sobotniego spotkania ostudzał zapały hokeistów. Zwolennicy powodzi bramek mieli tylko w pierwszej minucie powód do zadowolenia, już po 49 sekundach gry wynik brzmiał 1:1, przy czym niezaradność obu bramkarzy, a zwłaszcza Bieńka (Gwardia) rzucała się w oczy.

Zwolennicy sensacji mieli zadowolone miny między 6 a 10 min. gry, kiedy to Gwardia prowadziła 2:1. Ale rutyna, lepsza taktyka i szybkość Cracovii zrobiły swoje i jeszcze przed upływem pierwszej tercji, Cracovia zdołała ponownie objąć prowadzenie. W drugiej tercji bramkarz Gwardii ułatwił znów Cracovii zdobycie dwóch bramek, jak się okazało ostatnich w tym meczu.

Trzecia tercja upłynęła pod znakiem coraz gorszego stanu lodu, wyrównanej gry i wychodzących na jaw, zwłaszcza u „wiekowych" zawodników braków kondycyjnych.

Strzelcami bramek dla Cracovii byli: Więcek, Kopczyński II oraz Korzeniak, dla Gwardii Kowalski II i Gołąbek. Cracovia grała bez Burdy, Palusa i Masełki. Gwardia bez Kowalskiego I. Sędziował Bielecki i Michalik. Widzów około 3 tys.

NA ŚLĄSKU

KATOWICE, 15. 1. (Tel. wł.) Nagła odwilż storpedowała częściowo rozgrywki o mistrzostwo Ligi hokejowej. Z wyznaczonych terminarzem spotkań odbyły się na terenie Śląska zaledwie dwa.

Spotkanie Stal (Siemianowice) — Kolejarz (Toruń) rozegrane zostanie w poniedziałek, zaś termin meczu Górnik (Mysłowice) — Piast (Cieszyn) nie został na razie ustalony. Przewidujący Górnicy z Janowa jeszcze podczas trwania mrozów zamówili sobie Torkat na wszelki wypadek, gdyby warunki atmosferyczne pogorszyły się. Torkat zdał egzamin, natomiast nasi ligowcy pokazali słabą formę. Obydwa spotkania stały na niskim, jak na nasze stosunki, poziomie.

STAL KT. — OGNIWO BT. 10:0

Mecz Ogniwo (Bytom) — Stal (Katowice 0:10 (0:5, 0:3, 0:2). Bramki dla Stali zdobyli: Skarżyński II — 3 Jasiński — 3, Bogdoł — 2, Skarżyński I i Kleciński po 1. Sędziowali: Zarzycki i Majchrowicz z Warszawy.

Stal: Kratek; Skarżyński I, Klecński, Kandzia, Skarżyński II, Jasiński, Wycisk, Bogdoł, Wadowski, Pietrzak.

Ogniwo: Dasiewicz, Kolasa, Czajkowski, Stepek, Masełko, Cieślewicz, Nikodemski, Sochacki, Piechurka, Filipowicz, Wolny.

Dobra tafla lodowa nie pomogła i mecz był bardzo słaby. Stal, mimo bardzo miernego przeciwnika nie mogła zadowolić, a 10 zdobytych bramek są w znacznym stopniu zasługą bramkarza Ogniwa. Jedynie Skarżyński II oraz Masełko (nie miał z kim kombinować) zadowolili. Pozostali sprawiali wrażenie, jakby po raz pierwszy znajdowali się na lodowisku.

GÓRNIK JN — WŁÓKNIARZ ZG. 4:0

Górnik (Janów) — Włókniarz (Zgierz) 4:0 (2:0, 1:0, 1:0). Bramki zdobyli: Wróbel II — 2, Ulman i Kolec po 1. Sędziował Kochański i Keller.

Górnik: Gburek, Langer, Ulman, Wróbel III, Wilczek, Gansiniec, Gburek, Wróbel II, Wróbel I, Kępny.

Włókniarz (Zgierz): Barylak, Dąbrowski, Antuszewicz II, Szymański, Antuszewicz I, Olczyk, Paczkowski, Jędrzejczyk, Mrówczyński, Kamiński, Urbański.

Górnicy po kilku dobrych ocenach, jakie otrzymali w prasie, w dzisiejszym spotkaniu z Włókniarzem poważnie obciążyli swoje konto. Nie widać było zagrań, jakie obserwowaliśmy niedawno. Zawodnicy prześcigali się w egoistycznej grze, marnując w ten sposób wiele sytuacji. Słabszą formę, niż zwykle, wykazał Gansiniec. Wyraźny postęp widać było u bramkarza Gburka, który ostatnio bardzo się podciągnął i bronił skutecznie, tak, że kierownik drużyny zażądał od sąsiadów, aby zmierzyli ochraniacze Gburka, czy posiadają przepisową rozpiętość.

W drużynie Włókniarza Antuszewicz I zasługuje na wyróżnienie, pozostali wyraźnie słabi.

Kryte korty Stali już otwarte

KATOWICE, 15.I (Tel. wł.). Kryte korty katowickiej Stali całkowicie już ukończone, zostały dzisiaj oddane do użytku. Odbyła się uroczystość, po której rozegrano mecze pokazowe z udziałem m. in. Jędrzejowskiej, Ciwirowskiego, mistrza Polski — Skoneckiego, który zabawi w Katowicach kilka dni.

Pingpongiści już znają przeciwników w Budapeszcie

W Budapeszcie odbyło się losowanie mistrzostw świata w tenisie stołowym. 128 zawodników podzielono na 4 grupy. W grupach po 32 zawodników walki rozgrywane będą systemem pucharowym. Do finału wchodzi dwóch najlepszych. Ośmiu finalistów rozgrywa natomiast walki „każdy z każdym".

W pierwszej grupie, w której zostali rozstawieni Leach (Anglia) i Soos (Węgry) znalazł się Gaj. W pierwszej walce Gaj spotka się z Węgrem Mezei.

Andreadis (CSR) i Koczian (Węgry) są rozstawieni w drugiej grupie, do której wylosowano Gayera. Polak pierwsze spotkanie rozegra z Berglasem (USA). W grupie tej znajduje się dawny reprezentant Polski, Rojzen, który występuje obecnie w barwach Izraela. W wypadku zwycięstw obu graczy w pierwszych spotkaniach, Rojzen spotka się z Gajerem.

W trzeciej grupie znalazło się aż dwu Polaków: Kawczyk i Otręba. Również w tej grupie znajduje się b. reprezentant Polski — Finkelstein, który przed wojną wyemigrował do Palestyny. Otręba w losowaniu miał pecha, gdyż z rozstawionych Sido (Węgry) i Stipka (CSR) wpadł od razu na Madziara. Kawczyk gra z Kaftem (Austria) i w wypadku wygranej spotka się ze zwycięzcą spotkania Otręba — Sido.

Widera wylosował, o ile można się trochę zorientować w europejskim poziomie tenisa stołowego, stosunkowo najszczęśliwiej. Walczy wprawdzie z Węgrem Selejtezö IV, lecz ten nie przedstawia takiej klasy, jak rozstawieni: Bergman (Anglia) i Vana (CSR).

W deblu, Widera — Otręba grają w grupie II z Rac — Jayanti (Indie) i o ile odniosą zwycięstwo spotkają się z triumfatorami gry Soos, Farkas (Węgry) — Hook, Bergl (Anglia), przy czym pierwsi są rozstawieni w grupie.

Choć wylosowano parę Gaj — Gayer, zagra jednak zamiast tego ostatniego Kawczyk. Gaj z Kawczykiem wpadają na reprezentacyjną parę CSR, Vana, Stipek, którzy są rozstawieni.

Do drużynowych mistrzostw świata zostało zgłoszonych 18 państw. W grupie „A" spotykają się reprezentacje: Węgier, USA, Francji, Holandii, Włoch, Szwajcarii, Indii, Izraela i Danii. W grupie „B" grają: CSR, Anglia, Szwecja, Austria, Brazylia, Walia, Irlandia. Nowa Zelandia.

Dziwi w tym rozlosowaniu brak męskiej reprezentacji Rumunii, którzy jak podawaliśmy zgłosili swój udział. Zarówno w mistrzostwach indywidulanych jak i drużynowych kobieca reprezentacja Rumunii startuje. Jest to o tyle ciekawe, gdyż Rumunia jest naszym najbliższym przeciwnikiem.

St. P.

Pięć błyskawicznych walk

łódzkich Gwardzistów w Lidze zapaśniczej

DRUGA niedziela ligowa zapaśników nie zanotowała większych niespodzianek. Warszawski Związkowiec Skra miał zapewnione zwycięstwo wobec braku Bajorka w zespole krakowskiego Związkowca.

Kolejarz (Poznań) podobnie jak przed miesiącem w meczu towarzyskim zremisował z mysłowicką Siłą.

Zgodnie z przewidywaniami Stal (Nowy Bytom) pokonała swą imienniczkę z Wrocławia, chociaż nie przyszło jej to łatwo wobec tego, że zwycięstwo w wadze półciężkiej nie było przekonywujące.

Druzgocącą przewagę w meczu Gwardii (Łódź) z Gwardią (Bydgoszcz) wykazali łodzianie. Dość powiedzieć, że zapaśnicy łódzcy zużyli na wygranie pięciu walk niecałe 11 min.

TABELA

	spotk.	stos. pkt.	stos. zwyc.
1. Związk. Skra W-wa	2	4:0	10:6
2. Stal Nowy Byt.	2	3:1	9:7
3. Kolej. Pozn.	2	3:1	9:7
4. Zw. Legia Kr.	2	2:2	9:7
5. Gwardia Łódź	2	2:2	9:7
6. Zw. Siła Mysł.	2	2:2	8:8
7. Stal Wr.	2	0:4	6:10
8. Gwardia Bydg.	2	0:4	4:12

W MECZU ZWIĄZKOWCÓW LEPSI WARSZAWIANIE

W stolicy miejscowy Związkowiec Skra pokonał Związkowca Kraków 5:3. W zespole warszawskim w wadze półśredniej Maik miał nadwagę, wobec czego goście uzyskali tu zwycięstwo w. o.

W muszej spotkali się Dulder (W) i Świderski. Już w 3 min. Świderski uzyskuje przewagę, sprowadza Duldera do pozycji parterowej, gdzie kluczem fińskim w 4 i 15 min. kładzie Duldera na łopatki.

W w. koguciej stary rutyniarz Rokita (W) i Gibas (K) od 1 min. uczciwie zabrali się do pracy, dostarczając publiczności dużo emocji. W 5 min. bardziej agresywnemu Rokicie dobrze wychodzi kontra i sprowadza Gibasa do pozycji parterowej, ale nie długo trzymał przeciwnika; znów szybka kontra Gibasa pozwala mu sprowadzenie Robity do pozycji parterowej. Pierwsza runda kończy się wynikiem bezpunktowym. Następuje losowanie, gdzie Gibas dostaje się w pozycję parterową. Rokita energicznie atakuje i udaje mu się uchwycić przeciwnika w pas przewrotny, ale Gibas jest równorzędnym zawodnikiem i doskonale kontruje. Publiczność nagradzała obydwóch zawodników oklaskami. Walkę na punkty wygrał Rokita (W). Była to najpiękniejsza walka meczu.

W piórkowej spotkali się Sawka (W) i Rychta; obydwaj zawodnicy walkę rozpoczynają ostrożnie, za co otrzymują od arbitra Ziółkowskiego napomnienie za pasywną walkę. Sawka zrywa się do ataku, ale nie udaje mu się żaden chwyt i pierwszą rundę kończą bezpunktowo. Losowanie i krakowianin wędruje do pozycji parterowej, Sawka umiejętnie stosuje chwyty, zdobywając kilka punktów. Po 9 min. następuje zmiana i warszawiak musi iść do przymusowego parteru.

Krakowianin jest bezradny, nie umie zastosować żadnego chwytu, a nawet Sawce udaje się kontrować i zdobyć dalszy punkt. W końcówce pomimo wysiłków Rychty, Sawka utrzymuje przewagę i tym samym punktowe zwycięstwo.

Lekka: Wiczak (W) — Stróżek. Przez pierwsze 6 min. nie potrafili zastosować żadnego chwytu i walkę prowadzili bezpunktowo. W 13 min. Stróżek uzyskuje minimalną przewagę, którą utrzymuje do końca i zapewnia sobie zwycięstwo.

Półśrednia: w. o. dla Krakowa; w spotkaniu towarzyskim Maik (W) — Gros już 5:12 zwycięża rzutem bocznym krakowianin.

Średnia Reda (W) — Mitan (K). Szybkie chwyty i kontrachwyty, wypracowane po mistrzowsku dają widowni wiele emocji. Po 6 minutach Mitan znajduje się w przymusowym parterze, Reda szybko atakuje i roladami uzyskuje punkty. Następuje zmiana przymusowego parteru i Reda wędruje do parteru, ale bezradny Mitan nie może dać rady z przeciwnikiem i następuje dokończenie walki w pozycji stojącej. W 12 min. Mitan ulega kontuzji kolana i jest niezdolny do walki; sędzia odgwizduje zwycięstwo dla Redy. Nawet, gdyby nie było wypadku, zwycięstwo punktowe miał zapewnione Reda.

W półciężkiej spotkali się Syrecki (W) i Rusek; walka ta podobna była do walki gladiatorów. Obydwaj są pięknie zbudowani, toteż każdy zastosowany chwyt widownia przyjmowała z entuzjazmem. Syrecki rozkręcił się na dobre i nie pozwolił przeciwnikowi na odpoczynek. Kilka efektownych chwytów zapewniło Syreckiemu punktowe zwycięstwo.

Ciężka: Szajewski (W) — Głowiak (K). Szajewski z miejsca rozpoczyna atak i już w 3 min. sprowadza go roladą do pozycji parterowej i kluczem fińskim do pozycji mostowej. Sytuację ratuje koniec maty. Szajewski ani na chwilę nie wypuszcza inicjatywy i już w 7:6 kładzie Głowiaka na łopatki.

ZDECYDOWANA PRZEWAGA ŁÓDZKIEJ GWARDII

ŁÓDŹ, 15.I (tel. wł.) — Gwardia łódzka na własnym terenie pokonała swą imienniczkę z Bydgoszczy 6:2. Spotkanie to nie wywołało zbyt wielkiego zainteresowania publiczności, jednak 500 osób na sali świadczy, że łodzianie powoli stają się zwolennikami tej gałęzi sportu.

Wyniki (na I m. zawodnicy Łodzi): waga musza — Bednarek położył na łopatki w 23 sek. Chaberskiego; kogucia — Nowak przegrał na punkty z Sokołowskim; piórkowa — Ignaszewski położył w 3:45 na łopatki Chęcińskiego, lekka — Rosiak przegrał z Betańskim. (Walka ta trwała najdłużej w tym dniu, bo 12 minut 42 sek.).

W półśredniej — Świętosławski w 2:15 rozprawił się z Pułkownikiem przez złamanie mostku; w średniej Matusiak przez złamanie mostku w 2:17; w półciężkiej — Lenart pokonał Szeląga w 2:13 przez złamanie mostu; w ciężkiej — Kawał wygrał walkowerem wskutek braku przeciwnika.

DRUGI REMIS ŚLĄSKICH ZWIĄZKOWCÓW

MYSŁOWICE, 15. 1. (Tel. wł.) Kolejarz (Poznań) — Związkowiec (Mysłowice) 4:4. Wyniki (zawodnicy Poznania na I miejscu): Nikodemski w 6 min. przegrał z Wroną, Grzędzielewski w 3 min. położył Walusia, Kauch przegrał jednogłośnie z Tobołą, Jakubowicz zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Szklorza. W spotkaniu towarzyskim też zwyciężył Jakubowicz. Mielczarek pokonał Nawrota. Krawczyk przegrał z Gołasiem. Nowoczek w 9 min. położył Urgacza. Leitgeber w 8 min. przegrał z Mańką.

Związkowiec z Mysłowic uważany był za jednego z faworytów na mistrza ligi zapaśniczej, a tymczasem w drugim z kolei spotkaniu na własnym terenie uzyskuje zaledwie wyniki remisowe, chociaż teoretycznie uważany był za zwycięzcę. Niewiele brakowało, a mecz z Kolejarzem zakończyłby się niespodziewaną porażką gospodarzy. Po walce w w. półciężkiej prowadzili goście 4:3, a niespodziewana przegrana Leitgebera z Mańką przyniosła gospodarzom ciężko wywalczony remis.

Walka w w. piórkowej była pokazem wysokiej techniki. Mistrz Polski, Toboła, zabłysnął znów dobrą formą i walkę z dobrym Kauchem wygrał wysoko na punkty. Dalsze postępy zaobserwowaliśmy u „muchy" — Wrony. As atutowy Związkowca, Gołaś nie może znaleźć zeszłorocznej formy, zawodzi przede wszystkim kondycja. Zawodom przyglądało się 2 tys. widzów.

POKRZYWDZONY WROCŁAW

WROCŁAW, 15.I (tel. wł.) — Mecz pomiędzy Stalą N. Bytom a Stalą Wrocław zakończył się zwycięstwem gości 5:3. Wynik ten krzywdzi gospodarzy, gdyż Krysmalski II zasłużył na zwycięstwo.

Wyniki (na I m. zawodnicy N. Bytomia): w muszej Cuber wygrał w. o. na skutek nadwagi Gorgola. W walce towarzyskiej wygrał Gorgol. W koguciej Kiszel przegrał na punkty ze Smulem, w piórkowej Marcok przerzutem przez biodro położył w 8 m. na łopatki Koniecznego. W lekkiej Kusz przygwoździł do maty w 2 m. Chomiczewskiego. W półśredniej Kulikowski położył na łopatki w 10 m. Krysmalskiego III. Zgrzyck w średniej przegrał z Barłogiem. W półciężkiej Borkowemu przyznano zwycięstwo na punkty w walce z Krysmalskim II. Janduda w ciężkiej położony został na łopatki w 5 m. przez Krysmalskiego I. Publiczności 1.500 osób.

5 spotkań bokserskich

o wejście do II Ligi

GRUPA I

1) Lublinianka	1	2	15: 1
2) Gwardia Rzeszów	1	2	10: 6
3) Legia W-wa	1	0	6:10
4) Kolejarz Olsztyn	1	0	1:15

GWARDIA (RZ.) — LEGIA (W-WA) 10:6

RZESZÓW, 15.I (Tel. wł.). Gwardia Rzeszów — Legia (W-wa) 10:6. Mecz stał na dobrym poziomie. Do najładniejszych walk należało spotkanie w piórkowej pomiędzy Jabłońskim (Gw.) a Pydą (L.). Ładną walkę stoczył również Krowiak, który w 1 r. znokautował Tomczyńskiego.

Wyniki (na I m. zawodnicy Gwardii): musza — Leszczyc zwycięża Sulima, kogucia Brodło przegrywa w 2 r. przez t. k. o. z Kubowiczem, piórkowa Jabłoński wypunktował Pydę, lekka Krowiak znokautował w 1 r. Tomczyńskiego, półciężka — Wisz wygrywa z Wiśniewskim, średnia — Sforczyk przegrywa w 3 r. przez k. o. z Łaskim, półciężka Kaczorowski wygrywa naskutek dyskwalifikacji Rysia, ciężka Gościański wygrywa w. o. z powodu braku przeciwnika.

Sędziowali w ringu Sieroczewski (Ł.) na punkty Golański (Ł.) i Gielert (Poznań). Widzów około 3.000.

LUBLINIANKA — KOLEJARZ (OL.) 15:1

OLSZTYN, 15.I (Tel. wł.). Kolejarz Olsztyn Lublinianka 1:15. Zawodnicy Olsztyna cierpią na kompleks niższości i to było w większości walk przyczyną aż tak wysokiej porażki. Najładniejszą walkę stoczyli w piórkowej Choina (Lubl.) z Zazbrozińskim (Olsztyn). Zawodnik lubelski trzy razy lądował na deskach. Sędziowie orzekli remis, który krzywdzi Zazbrozińskiego, chociaż niedysponuje on niczym więcej jak silnym ciosem. Na sensację zanosiło się w półciężkiej, kiedy to Wójcikiewicz (Ol.) był przez dwie pierwsze rundy zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla Trzęsowskiego. Wójcikiewicz walczył z prawej pozycji czym zupełnie zdezorientował Trzęsowskiego. Poziom meczu bardzo słaby, stał w odwrotnym stosunku do zainteresowania publiczności.

Wyniki (na I m. zawodnicy Lublinianki): od muszej do ciężkiej: Kukier wygrał wo. z powodu nadwagi Listowskiego, Baran znokautował w 1 r. Walosewicza, Choina nierozstrzygnął z Zazbrozińskim, Kaźmierczak w 2 r. zmusił do poddania się Łukasiewicza, Zieliński wygrał przez t. k. o. w 1 r. z Szewczykowskim, Malec zdobył punkty bez walki z powodu braku przeciwnika. Trzęsowski wygrał przez t. k. o. w 3 r. z Wójcikiewiczem, Stec zwyciężył przez dyskwalifikację w 1 r. Zalewskiego.

Sędziowali w ringu kpt. Gronowski (W.), na punkty Denis (Ł.), Bujak (Gd.), Kasprzyk (Pomorze).

GRUPA II

1) Bawełna Ł.	1	2	10: 6
2) Stal Częstochowa	1	0	6:10
3) mistrz Poznania nie walczył.			

BAWEŁNA (Ł.) — STAL (CZĘST.) 10:6

ŁÓDŹ, 15.I (Tel. wł.). Bawełna (Łódź) — Stal (Częstochowa) 10:6. W spotkaniu tym wyniki walk były następujące: w muszej Anielak (B) zwyciężył Łopuchę, w koguciej Szaliński (B) już w. 1 r. wygrał przez dyskwalifikację Wróbla, który po otrzymaniu dwu napomnień, demonstracyjnie zrezygnował z walki i wydaje się nam, że za tę demonstrację otrzyma nie miły podarek ze strony PZB. Piórkowa — Kowalski (B) zremisował z Zawojskim. W lekkiej — Kamiński (B) zremisował z Delongiewiczem. W półśredniej — Ratyński (B) uległ Doboszowi (St). W średniej — Ręcz (B) przegrał przez t. k. o. w 3 r. z Trzepizurem (St). Zawodnik łódzki był parokrotnie liczony do 8. Półciężka — Urzędowicz (B) pokonał Węgrzyniaka. Ciężka — Walencki (B) otrzymał punkty w. o. wskutek braku przeciwnika.

Walki mimo dużej ambicji zawodników, nie mogły zachwycić znawców boksu. Szczególnie częstochowianie dali się poznać jako zawodnicy pełni zapału i ofiarności, ale słabo przygotowani technicznie.

W ringu sędziował Gronowski z Warszawy, który udzielił ogółem 13 napomnień.

GRUPA III

1) Gwardia Wr.	1	2	11: 3
2) Gwardia, Kr.	1	0	3:11
3) Budowl. Mysł. nie walczyli.			

GWARDIA (WR.) — GWARDIA (KR.) 11:3

KRAKÓW, 15.I (Tel. wł.). W zawodach eliminacyjnych o wejście do II Ligi PZB wrocławska Gwardia pokonała Gwardię (Kr.) 11:3. Walka w półciężkiej Branecki (Wr.) — Żbik (Kr.) zakończyło się obustronną dyskwalifikacją po trzech napomnieniach obu zawodników.

Wrocławianie mieli najsilniejsze punkty w Kasperczaku, Kaflowskim i Urbanowiczu. Kasperczak stoczył pokazową walkę z ambitnym Wojtysiakiem oszczędzając wyraźnie przeciwnika.

Wyniki (na I m. wrocławianie): musza — Kasperczak pokonał Wojtysiaka, kogucia Kargol wygrał przez k. o. w 3 r. z Kalitą, piórkowa — Kaflowski pokonał przez k. o. w I r. Sojkę, lekka — Włodek zremisował z Lepeńskim, półśrednia — Kupisz zwyciężył przez t. k. o. w 2 r. Piątkowskiego, średnia — Brzezicha przegrał z Chodorowskim, półciężka — Branecki — Żbik obustronna dyskwalifikacja, ciężka — Urbanowicz zwyciężył przez poddanie się w 1 r. Jakubczyka.

GRUPA IV

1) Gwardia Koszalin	1	2	10: 6
2) Spójnia Tczew	1	0	6:10
3) Związk. Chełmża nie walczył.			

GWARDIA (KOSZALIN) — SPÓJNIA (TCZEW) 10:6

KOSZALIN, 15.I (Tel. wł.). W meczu o wejście do II Ligi Gwardia (Koszalin) pokonała Spójnię (Tczew) 10:6.

Wyniki (na I m. gospodarze): Graczyk II przegrał po najładniejszej walce dnia z Justkiem, w koguciej — Pińczyński pokonał Gelhara, w piórkowej — Kosicki pokonał w 2 r. przez t. k. o. Serafina, w lekkiej — Bazarnik zdobył punkty w. o. z powodu 300 g nadwagi Renasa, w półśredniej — Patriarcha zwyciężył w 2 r. naskutek poddania się Gwizdalskiego, w średniej — Rogalski pokonał przez t. k. o. w 1 r. Berowskiego, w półciężkiej — Wierzbowicz wypunktował Stępniakowskiego, w ciężkiej — Jarmułowicz przegrał przez nokaut w 1 r. z Grzywoczem.

Mecz gimnastyczny w Bytomiu

BYTOM, 15.I (Tel. wł.). W Bytomiu rozegrany został mecz gimnastyczny pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń Włókniarz z Krakowa i Górnikiem (Bytom). Zawody zakończyły się nieznacznym zwycięstwem Włókniarzy 339,60:335,85. Drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Kraków bez Rakoczy, Śląsk bez Kurzanki. Obie zawodniczki przebywają na obozie przygotowawczym przed meczem z CSR.

Najlepszą zawodniczką była 16-letnia Mech z Krakowa, która zdobyła 27,40 pkt. Wśród mężczyzn najlepiej spisał się Kulik z Górnika, który zdobył 35,85 pkt.

341 Ludowych Zespołów 27000 młodzieży wiejskiej

zrzesza województwo warszawskie

WOJEWÓDZKA RADA SPORTU WIEJSKIEGO przy Warszawskim Zarządzie Wojewódzkim ZSCh podsumowała swój dorobek za rok ubiegły oraz opracowała plan pracy na rok 1950.

W województwie warszawskim czynnych jest obecnie 341 Ludowych Zespołów Sportowych, które zrzeszają przeszło 27.000 młodzieży wiejskiej. Wiele LZS-ów przejawiało dużą inicjatywę, organizując szereg imprez sportowych, z udziałem drużyn miejscowych i pozamiejscowych. Pracą swą na szczególne uznanie zasłużył sobie Ludowy Zespół Sportowy w Chomiczówce, który liczy ok. 40 członków. Zespół ten posiada stojące na dobrym poziomie sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyki i siatkówki.

Największą liczbą spotkań wyróżniły się: LZS Dąbrówka, LZS Reguły (zorganizowany przez młodzież z PGR) oraz LZS Rościszewo. Większość tych spotkań odbywało się z udziałem robotniczych klubów sportowych.

Najbardziej popularną dyscypliną sportu w woj. warszawskim jest piłka nożna, którą uprawia znaczna liczba Ludowych Zespołów Sportowych. 6 drużyn LZS brało udział w ubiegłym roku w rozgrywkach klasy C w warszawskim okręgu piłkarskim.

Liczny udział brali w zeszłym roku członkowie LZS w imprezach masowych. M. in. w Biegach Narodowych wzięło udział 18.000 młodzieży wiejskiej, marsze jesienne zaś zgromadziły ok. 35.000 osób. Niezależnie od tego 2.000 członków LZS brało udział w uroczystościach z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju, a 220-osobowa delegacja uczestniczyła w ogólnokrajowych obchodach dożynkowych we Wrocławiu. Reprezentanci woj. warszawskiego zdobyli na, zorganizowanych z tej okazji, zawodach sportowych 3 pierwsze miejsca w biegach na przełaj.

Plan pracy na rok 1950 przewiduje zorganizowanie w woj. warszawskim około 160 nowych Ludowych Zespołów Sportowych oraz wzrost liczby członków przynajmniej do 35.500 osób.

W roku bieżącym ulegnie dalszej poprawie zaopatrzenie sportu wiejskiego w sprzęt sportowy, na zakup którego przeznaczono kwotę ok. 15 milj. zł. Jest to suma prawie 4-krotnie większa, niż w roku ubiegłym.

Szczególna uwaga w roku bieżącym będzie zwrócona na upowszechnienie sportu i wychowania fizycznego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, a przede wszystkim w powstających spółdzielniach produkcyjnych. W tym celu planuje się w tym roku budowę 32 boisk sportowych, 2 pływalni oraz 2 sal gimnastycznych.

Emocje pod łódzkim koszem

jak w żadnym z meczów ligowych

WBREW zapowiedziom ostatnie rozgrywki Ligi koszykowej nie dostarczyły żadnej sensacji ani nawet niespodzianki. Wszystkie spotkania zakończyły się zgodnie z przewidywaniami. Jedyną niespodzianką, która na pewno zasmusi twórców terminarza w PZKSS, było odłożenie meczu Cracovia — AZS Kraków, z powodu wyjazdu kilku zawodników Cracovii ze szkolną reprezentacyjną drużyną do CSR. Tak więc do kompletu odłożonych 5 spotkań przybyło jeszcze jedno. Całe szczęście, że lokalni rywale mogą uzupełnić to spotkanie w pierwszym lepszym terminie, nie oglądając się na wolną niedzielę lub święto.

Na uwagę w ostatnich spotkaniach zasługuje fakt stałej poprawy Kolejarzy toruńskich, którzy pewnie rozprawili się ze Stalą, bijąc ją w dużo wyższym stosunku, niż lider tabeli — Spójnia Gdańsk. AZS Warszawa pokonał ŁKS Włókniarz i stoczył następnego dnia emocjonujący mecz ze Spójnią, ale nie starczyło mu sił na przełamanie tradycyjnych już zwycięstw Spójni na swoim terenie. Kolejarz poznański wziął na Warcie pełny rewanż i pokazał, że nie zrezygnuje łatwo z tytułu mistrzowskiego.

TABELA

1) Spójnia Gdańsk	9	8:1	385:306
2) Spójnia Łódź	9	8:1	545:449
3) Kolejarz Poznań	11	8:3	516:442
4) AZS W-wa	10	7:3	471:391
5) Zw. Warta	11	6:5	468:480
6) Gwardia Kraków	9	5:4	336:306
7) ŁKS Włókniarz	9	4:5	444:432
8) Kolejarz Toruń	11	3:8	501:550
9) Kolejarz Ostrów	9	3:6	259:342
10) AZS Kraków	8	2:6	272:344
11) Ogn. Cracovia	7	1:6	271:300
12) Stal Świętochł.	9	1:8	343:467

EFEKTOWNA GRA NIE ZAWSZE POPŁACA

ŁÓDŹ, 15.I (Tel. wł.). Dwa mecze o mistrzostwo Ligi Koszykowej jakie rozegrał AZS warszawski na terenie Łodzi, zakończyły się dla gości bilansem wyrównanym. W pierwszym dniu akademicy pokonali ŁKS Włókniarz 46:34 (24:24). Gospodarze dość efektownie grali w polu, lecz całkowicie gubili się w sytuacjach pod koszem. A gdy już zdecydowali się na strzał, piłka najczęściej po odbiciu się od deski wracała z powrotem w pole, gdzie stawała się łupem szybszych akademików. AZS nie szukał sposobów taktycznych na przeprowadzenie akcji ofensywnych. Prostymi podaniami i szybką wymianą piłek zbliżał się pod kosz Włókniarza, strzelając celnie i przy tym dość szczęśliwie. Zwycięstwo warszawian było w pełni zasłużone.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kamiński — 10, Popławski — 2, Bartosiewicz — 16, Niciński — 5, Dobrucki — 4, Popławski Zdzisław — 9. Dla Włókniarzy: Żyliński — 9, Barszczewski — 9, Maciejewski 8, Wojciechowski — 4, Ulatowski — 3, Kozłowski — 1.

Sędziowali Mochnacki i Seifert z Krakowa.

CZTERY ASY SPÓJNI NIE DO POKONANIA

Na drugi z kolei występ AZS czekano w Łodzi z dużym zainteresowaniem. Przypuszczano ogólnie, że łódzka Spójnia odniesie zwycięstwo, jednak mimo wszystko tak w obozie drużyny pretendującej do tytułu mistrzowskiego, jak wśród jej licznych zwolenników panował w przeddzień spotkania duży niepokój.

Spójnia wygrała mecz 67:35 (35:31), ale na wynik ten musiała pracować w pocie czoła. Goście z góry byli przygotowani na to, że w pierwszych minutach gry przeciwnik zaskoczy ich tempem i szybkością, toteż początkowo bardzo starannie blokowali dostęp do swej „szkatuły". Po kilku jednak błyskawicznych atakach Spójni wynik brzmiał 23:10 dla gospodarzy. Teraz goście zabrali się do roboty. Strzelali z daleka i z bliska. Wyrównali, a nawet uzyskali prowadzenie 25:23.

Najlepszym zawodnikiem AZS był zwinny jak pantera i chytry jak lis Niciński, który bardzo umiejętnie polował na źle zaadresowane przez przeciwnika piłki. Pilnie sekundował mu Popławski Zdzisław, jeden z nielicznych koszykarzy, stosujących umiejętnie zwód ciałem.

Teraz kilka słów o zwycięskim zespole. Utarło się w Polsce przekonanie, że drużyna ta wygrywa zawody dzięki szybkości i dobrej kondycji. To prawda. Ale poza tymi walorami Spójnia posiada i inne. Zespół łodzian potrafi błyskawicznie wykorzystać najmniejszy błąd przeciwnika, aby w ten sposób zakończyć swą akcję strzałem. Ponadto Spójnia unika strzałów z sytuacji trudnych. Zespół łodzian — to cztery asy: Pawlak, Skrodzki, Michalak i Mokwiński, którym dzielnie sekunduje Szor.

Końcowy wynik spotkania, którego przebieg trzymał widzów w ciągłym napięciu odzwierciedla całkowicie układ sił. Spójnia była lepsza i zwyciężyła zasłużenie. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pawlak 20, Skrodzki 17, Michalak — 14, Mokwiński 12, Kabziński — 2, Szor — 1, Płacheciński 1. Dla pokonanych — Kamiński — 21, Niciński — 19, Bartosiewicz — 7, Popławski Zdz. — 4, Popławski M. — 3, Dobrucki 1.

Zawody prowadzili Mochnacki i Seifert z Krakowa. Publiczności — sala wypełniona po brzegi (W. L.).

TAKTYKA KOLEJARZA WZIĘŁA GÓRĘ NAD WARTĄ

POZNAŃ, 15.I (Tel. wł.). Kolejarz (Pozn.) Warta (Pozn.) 46:40 (20:17). Derby poznańskie o mistrzostwo Ligi Koszykowej pomiędzy Kolejarzem i Wartą zakończyły się tym razem zwycięstwem drużyny mistrza Polski 46:40 (20:17). Mecz rewanżowy stał na dobrym poziomie i przeprowadzony został w żywym tempie. Ponadto dostarczył on licznie zgromadzonej publiczności dużo emocji, o czym najlepiej świadczy sam przebieg gry.

Warta rozpoczyna bardzo obiecująco. Już po kilku rzutach Dylewicza prowadzi 7:0. Kolejarze w tym okresie coprawda również dużo strzelali, lecz im nic nie wychodziło. Dopiero Grzechowiakowi udaje się przełamać złą passę. Gra zaczyna się powoli wyrównywać, a akcje zmieniają się jak w kalejdoskopie. Trzy dalsze pięknie wypracowane kosze Grzechowiaka doprowadzają wkrótce do stanu 12:11 dla Warty.

Teraz z kolei Kolejarz jest stroną atakującą i strzałami Kolaśniewskiego oraz Matysiaka zapewnia sobie prowadzenie do przerwy.

Po zmianie stron drużyna mistrza Polski ostro rusza do ataku i dzięki licznym błędom defensywy „zielonych" różnica punktów wynosi wkrótce 19 na korzyść Kolejarza. Warciarze jednak nie rezygnują z walki, zdobywając się na piękny finisz. Dyspozycja strzałowa młodego Borowczyka, jak i zejście z boiska za 4 osobiste Łoja, Matysiaka i Śmigielskiego pozwalają warciarzom podciągnąć do stanu 46:40.

Drużyna Kolejarza wygrała mecz zasłużenie, górując przede wszystkim nad przeciwnikiem taktyką. Bardziej rutynowany zespół mistrza Polski w odpowiednim dla siebie momencie dobrze wykorzystał nieporozumienie w defensywie „zielonych". Ponadto wychodzenie na pozycję było u Kolejarzy w początkach drugiej połowy idealne. Warciarze, mimo przegranej, dali z siebie maksimum, a w ostatnim okresie gry, kiedy pierwsza „5" Kolejarza została rozbita odkryli wszystkie słabe strony rezerw mistrza Polski.

Punkty dla zwycięskiego zespołu zyskali: Grzechowiak — 17, Kolaśniewski — 14, Matysiak — 10, Śmigielski i Jarczyński — po 2, oraz Bayer 1. Dla Warty: Dylewicz 13, Kubicki — 10, Borowczyk — 9, Wybieralski — 4, Karalus — 3 i Marciniak 1.

Sędziowali: Rybka i Brušnicki — obaj z Krakowa.

KOLEJARZ TORUŃ CORAZ LEPSZY

TORUŃ, 15.I (Tel. wł.). Kolejarz Toruń — Stal Świętochłowice 56:29 (28:11). Kolejarz Toruń odnosi już trzecie zwycięstwo na swoim terenie. Tym razem ofiarą stale polepszającej się formy Kolejarzy padła świętochłowicka Stal. Gra była szybka i mimo zdecydowanej przewagi gospodarzy dość interesująca. Najlepszymi zawodnikami Kolejarza byli Gliński i Frankiewicz. Z gości wyróżnili się Wozimko i Krawczyk.

Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskali: Gliński — 18, Frankiewicz 14 i L. Stefanowicz — 8. Dla gości: Wozimko — 8 i Nagórski — 6.

ANI NA CHWILĘ STAL NIE BYŁA GROŹNA

GDAŃSK, 15.I (Tel. wł.). W spotkaniu o mistrzostwo Ligi Koszykowej gdańska Spójnia pokonała zdecydowanie Stal Świętochłowice 47:31 (20:12). Ani przez chwilę Ślązacy nie byli groźni dla dobrze usposobionych gdańszczan, którzy zagrali dużo lepiej aniżeli w ubiegłym tygodniu z Cracovią. Najbardziej bojowy w Spójni był Lelonkiewicz, uzyskując rekordową ilość 18 pkt. Ponadto na wyróżnienie zasługuje Markowski I.

Punkty dla Spójni uzyskali: Lelonkiewicz 18, Brzozowski — 8, Markowski I — 7, Tyszecki — 6, Wójtowicz — 4, Markowski II 4. Dla Stali: Nagórski — 9, Krawczyk — 5, Wozimko — 4, Girtler — 4, Skawiński — 2, Kostrusiak — 2, Andrzejewski — 2, Wrześniak — 2, Kozioł — 1.

Zwycięstwa ping-pongistów Łodzi i Śląska

ŁÓDŹ — WROCŁAW 6:3

WROCŁAW, 15.I (Tel. wł.). W meczu tenisa stołowego Łódź wygrała z Wrocławiem 6:3. W barwach gospodarzy nie startował najlepszy zawodnik Arbach, który przebywa w Warszawie na obozie.

Krzysik — Sztachel 2:1, Super — Ciupryk 1:2, Krygier — Stadnik 2:0, Krzysik — Ciupryk 0:2, Super — Szycer 2:1, Krygier — Sztachel 2:0, Krzysik — Szycer 2:0, Super Sztachel 2:0, Grzelczyk — Ciupryk 0:2.

ŚLĄSK — KRAKÓW 6:3 W PING-PONGU

KRAKÓW, 15.I (Tel. wł.). Kraków — Śląsk 3:6. Międzymiastowy mecz tenisa stołowego zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej, dla której punkty zdobyli Piechoczek, Metzger i Robok — po 2, dla Krakowa zwycięstwa odnieśli Mamczarczyk — 2, Dobosz — 1. Mecz ten rozegrano w sobotę w Krakowie. Zawody ze względów propagandowych rozegrane zostały na terenie robotniczego ośrodka w Chrzanowie.

Odpowiedzi Redakcji

Tadeusz Świgoń, Kórnik — Należy ćwiczyć wszystkie konkurencje lekkoatletyczne i inne sporty celem ogólnego wzmocnienia. O specjalizacji w tym wieku nie trzeba myśleć.

Ludwik Łosiuk, Wisznice — Chciałby Pan udać się do „szkoły sportowej". Należy najpierw ukończyć szkołę średnią. Studia W. F. istnieją przy Uniwersytetach w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu oraz Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Tadeusz Branica, Lubelszczyzna — Główny Urząd Kultury Fizycznej wydał podręczniki, które Pana interesują: Zakrzewskiego — Skoki, i drugi — Rzuty. Zamówić można w każdej księgarni.

Objaw wolniejszego poprawiania rezultatów po osiągnięciu już lepszych wyników jest zjawiskiem normalnym.

Aby założyć Ludowy Zespół Sportowy trzeba zwołać zebranie młodzieży, pragnącej uprawiać sport. Na zebranie należy zaprosić przedstawiciela Gminnej, a jeśli takiej nie ma, Powiatowej Rady Sportu Wiejskiego.

Tabelę fińską zamówić można w księgarni Prasy Wojskowej, W-wa, Krakowskie Przedmieście 11.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.82-31 skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.28-26 Konto P. K. O. I — 3005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalnie . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-97363

Gdzie była podhalańska młodzież w czasie mistrzostw II okręgu narciarskiego?

ZAKOPANE, 15.1. Tel. wł.

Kiedy się mówi o narciarskich mistrzostwach Podhala ma się na myśli setki startujących zawodników górali z tej kopalni talentów narciarskich. Tymczasem rozpoczęte w sobotę, biegami płaskimi, mistrzostwa II okręgu PZN wydały się bardzo, ale to bardzo prowincjonalną imprezą! Wprawdzie organizacja była dobra, ale także skromny udział zawodników. Do tytułu najszybszej biegaczki Podhala nie pretendowała ani jedna narciarka. Ambicję zdobycia mistrzostwa w kategorii starszych juniorów miało tylko 4 chłopców. A na starcie 8 km dla juniorów młodszych stanęło 7 zawodników.

Honor ratowała stara gwardia. Zamiast synów na start przyszli ojcowie. Na wyróżnienie zasługuje zdobycie 6 miejsca w klasie seniorów przez 40-letniego Józefa Zubka (SNPTT), który nie tylko cały czas poświęca na pracę społeczną, tkwiąc po czubek głowy w zakopiańskim sporcie, ale znajduje jeszcze okazję do treningu i startów. Na tym miejscu jeszcze raz przypominamy, że Zubek odniósł największy sukces pośród Polaków w maratonie narciarskim zajmując w tej konkurencji 11-te miejsce w zawodach FIS w 1939 roku w Zakopanem. W biegu seniorów na 16 km o mistrzostwo Podhala na jednym z końcowych miejsc uplasował się rówieśnik Zubka — Teodor Dawidek, ojciec dwóch młodych dobrze zapowiadających się zawodników.

NIESPODZIEWANIE — TRZECI

W biegu seniorów 27-letni Tadeusz Fronek Gąsienica niespodziewanie wmieszał się do czołówki, zajmując trzecie miejsce! Zwycięstwo odniósł niezwykle miękko biegnący lekkoatleta Tadeusz Kwapień, który wydaje się dochodzić do szczytowej formy.— Finiszujący, jak szatan, ambitny Krzeptowski przegrał z nim o 21 sek. Nieźle pobiegł Kula, który zajął 12 miejsce w czasie 1:22,41. Razem z Kulą pobiegł poza konkursem Staszek Marusarz, który pragnął wypróbować siły w biegach.

Staszek przyszedł zmęczony, ale trzeba wziąć pod uwagę, że nasz najlepszy skoczek zamiast trenować — gospodaruje na Ornaku.

WYNIKI:

16 km: 1) Tadeusz Kwapień (Gw.) 1:11,21, 2) Daniel Krzeptowski (SNPTT) 1:11,42, 3) Tadeusz Fronek Gąsienica (Gw) 1:15,05, 4) Bukowski (Gw) 1:15,15, 5) Kaczmarczyk (AZS) 1:16,14, 6) Zubek (SNPTT) 1:17,10, 7) Tadeusz Skupień (SNPTT) 1:18,3, 8) Kubin (AZS) 1:18,38, 9) Brandys (AZS) 1:19,11, 10) Adam Fronek Gąsienica (Gw) 1:21,30.

Jako 22 przyszedł do mety Stanisław Skupień świetny niegdyś biegacz, który mimo braku treningu zdecydował się na start.

Wśród juniorów starszych miażdżące zwycięstwo odniósł Kowalski, bijąc następnego, Dawidka o 3 minuty. Wśród najmłodszych (do lat 18) triumfował syn wielkiego Stanisława Karpiela znanego przed wojną biegacza, 17-letni Józef Karpiel. Dobrzy skoczkowie Zarycki i Fortecki zajęli nieco dalsze miejsca. Dobrze natomiast bo na 3 miejscu uplasował się, rewelacja konkursu skoków w Dolinie Kościeliskiej, Jędrek Daniel.

8 km juniorzy do lat 18: — 1) Józef Karpiel (SNPTT) 38,49, 2) Bafia (SNPTT) 40,21, 3) Daniel (Gw) 41,49 4) Zarycki (SNPTT) 42,13, 5) Trzebunia (SNPTT) 42,36, 6) Fortecki (AZS) 43,05, 7) Kuroczko (SNPTT) 45,09.

12 km juniorzy starsi (18—20 lat)— 1) Kowalski (Gw) 52,53, 2) Bronisław Dawidek (SNPTT) 55,03, 3) Kubin (AZS) 58,20, 4) Mieszczak (SNPTT) 1:11,20.

NA TERENOWEJ SKOCZNI

W niedzielę o godz. 10.30 przy niewielkim przymrozku i lekkim wietrze odbył się na skoczni terenowej obok Krokwi otwarty konkurs skoków dla juniorów o mistrzostwo okręgu podhalańskiego. Trójka czołowych juniorów do lat 18 Zarycki, Daniel, Fortecki podzieliła się czołowymi miejscami, demonstrując zupełnie dojrzały styl i dużą dynamikę skoków.

Wyniki otwartego konkursu skoków juniorów do lat 18: — 1) Zarycki nota 190,3 (39, 40,5), 2) Daniel 187,7 (38 i 40), 3) Fortecki 183,2 (39 i 39), 4) Kuroczko 171,2 (33.5 i 37), 5) Karpiel Józef 178,7 (38 i 36,6), 6) Trzebunia, 7) Bafia.

Kombinacja klasyczna juniorów do lat 18: — 1) Karpiel Józef 418,8 pkt., 2) i 3) Zarycki i Daniel 408,8, 4) Fortecki, 5) Trzebunia, 6) Kuroczko, 7) Bafia.

Kombinacja klasyczna juniorów od 18 do 20 lat. — Sklasyfikowano tylko dwóch: — 1) Kowalski 431,2, 2) Mieszczak 341 pkt.

JÓZEF DANIEL KRZEPTOWSKI MISTRZEM

Po konkursie skoków juniorów na małej skoczni obok Krokwi odbył się konkurs skoków do kombinacji seniorów. Wyników konkursu nie ogłoszono, natomiast podano do wiadomości wyniki kombinacji klasycznej seniorów:

1) Krzeptowski 445,6, 2) Kaczmarczyk 418,4, 3) Tadeusz Fronek 416,5, 4) Kwapień 414,6, 5) Kula 414,5, 6) Bukowski 414,1, 7) Brandys, 8) Szeliga, 9) Zwijacz (Kolejarz), 10) Bolesław Krzeptowski.

Zatem mistrzem okręgu podhalańskiego na rok 1950 został mistrz kombinacji klasycznej Józef Daniel Krzeptowski (SNPTT).

NA KROKWI

Zaraz po zakończeniu kombinacji na wezwanie popularnego spikera zakopiańskiego Zdzisława Motyki, publiczność brnąc przez głęboki śnieg przeszła pod Krokiew. Duży zawód spotkał widzów, ponieważ na starcie zabrakło Staszka Marusarza. Staszek prawdopodobnie zmęczony biegiem dnia poprzedniego wycofał się z konkursu. Skoki wykazały, że nasza czołówka nie złapała jeszcze szczytowej formy która u nas przychodzi dopiero na luty i marzec.

Do skoków dopuszczono poza konkursem trzech najlepszych juniorów do lat 18, Zaryckiego, Forteckiego i Daniela. Dwaj ostatni ze zwiększonego rozbiegu w pięknym stylu i niezwykle pewnie pobili swe rekordy życiowe. Fortecki uzyskał 66,5 m, a Jędrek Daniel 70 m. Przypominamy, że obaj mają po 17 lat i należą do klasy B.

W konkursie w pierwszej kolejce ze skróconego rozbiegu najdłuższy skok uzyskał Kozak (Gwardia) 52 m, który jednak jak zwykle ma trudności w utrzymaniu równowagi. Najlepsi stylowo Kula, Krzeptowski i Klamerus z Gwardii mieli 51,5; 51,5 i 47 m.

W drugiej kolejce ze zwiększonego rozbiegu najdłuższy skok uzyskał Jóźkowy 62 m, który jednak stylowo jest mało efektowny. Daniel Krzeptowski skoczył 60 m imponując niezwykle pewnym lądowaniem z wypadem. Kula był o 1 m gorszy, ale bardziej podobał się w powietrzu. Jego płynny lot i klasyczne wychylenie składa się na piękny skok. Bardzo ładnie stylowo skacze Klamerus, choć mało dynamicznie. W drugiej kolejce ładny skok oddał również Samek Gąsienica.

Wyniki otwartego konkursu skoków seniorów: — 1) Kula 217,4, (51,5, 59), 2) Krzeptowski 216,9 (51,5, 50), 3) Kozak 204 (52 i 56), 4) Szinder 198,9 (51,5, 56), 5) Stanisław Karpiel 178, (47, 57), 6) Jan Klamerus 196 (47 i 53), 7) Samek Gąsienica 195,7 (48 i 55), 8) Jóźkowy, 9) i 10) Dziedzic i Szeliga, 11) Dawidek Tadeusz, 12) Józef Klamerus, 13) Bolesław Krzeptowski, 14) Mieszczak.

J. R. SUSZKO

Eliminacje łyżwiarskie nie przyniosły rewelacji

ZAKOPANE, 15.I (Tel. wł.). Przy nieświetnych warunkach rozegrane zostały w niedzielę w Zakopanem eliminacje do łyżwiarskich mistrzostw Polski w jeździe szybkiej. Po tygodniu intensywnej zaprawy na obozie kondycyjnym i po nocnych pracach przy wylewaniu lodu, łyżwiarze czuli się trochę przemęczeni. Również i wiatr na ostatniej prostej nie sprzyjał osiągnięciu lepszych wyników. Nieliczna publiczność, która zgromadziła się na boisku Gwardii nie miała wielkich emocji chyba że do nich zaliczyć dość częste wypadki powodowane dziurami w lodzie, wylatywanie zawodników z wirażu na śnieżną bandę.

Wypadkowi temu uległ jeden z największych rywali Kalbarczyka, Kazimierz Lewandowski, który w biegu na 500 m wylądował na przedostatnim wirażu w śniegu. Stąd słaba pozycja Lewandowskiego na 500 m. Za to na 5 km poszedł spokojnie i uzyskał o 4 sek. lepszy czas od odwiecznie jeszcze młodego mistrza Kalbarczyka.

Prócz dwóch wymienionych, najbardziej podobali się ładnie jeżdżący 10-krotny wicemistrz Polski Ryter z Legii i jubilat Kowalski, który w tym roku startuje już 25-ty sezon. Z pań najlepiej wypadły Glażewska i Kalbarczykowa, z których pierwsza wygrała 500 m, a druga 3.000. Wśród juniorów najrówniej jeździł Łęgiewski, któremu przypadło zwycięstwo w klasyfikacji ogólnej. Poza nim dobrze już wygładzeni stylowo są: Ryttel, Tkaczyk i Rawski. Większość jednak juniorów jest technicznie jeszcze bardzo słaba.

Po niedzielnych zawodach łyżwiarze zostaną podzieleni na klasy według norm GUKF. Prawdopodobnie tylko I i II klasa zostaną dopuszczone do mistrzostw Polski, które odbędą się za tydzień w Zakopanem.

Seniorzy — 500 m: 1) Kalbarczyk (Legia) 52,1, 2) Ryter (L) 53,1, 3) Kowalski (Skra) 53,6, 4) Antosik (Skra) 54,1, 5 i 6) Zbigniew Lewandowski (Legia) i Stanisław Mikołajczyk (Skra) 55,1, 7) Nikiel (Legia) 56,1, 8) Łabęda (Legia) 56,8, 9) Krajewski (Legia) 58,9, 10) Lewandowski Kazimierz (L) 59 z upadkiem.

5.000 m: 1) Kazimierz Lewandowski 10:10,5; 2) Kalbarczyk 10:14,5; 3) Ryter 10:30,5; 4) Antosik 10:48,3; 5) Głotkowski 10:52; 6) Z. Lewandowski 10:54,5; 7) Peterlajner (Legia) 11:16; 8) St. Mikołajczyk 11:17; 9) Niemczyk (Zakopane) 11:31; 10) Krajewski 11:57,5.

Ogólna klasyfikacja: 1) Kalbarczyk 113,55 pkt.; 2) Ryter 116,15; 3) Antosik 118,93; 4) K. Lewandowski 120,05; 5) Zb. Lewandowski 120,55; 6) Mikołajczyk 122,80; 7) Głotkowski 124,30; 8) Peterlajner 128,20; 9) Niemczyk 129,26; 10) Krajewski 130,65.

Kobiety 500 m: 1) Glażewska (Zw. Ł.) 64,2; 2) Sędzimir (Kolejarz Pr.) 66,8; 3) Kalbarczykowa (Legia) 72,1; 4) i 5) „Lena" (Zw. Ł.) Rosińska (Skra) 72,2; 6) Bujak.

3.000 m: 1) Kalbarczykowa 7:19,5; 2) Glażewska 7:23,1; 3) Sędzimir 8:15,6; 4) „Lena" 9:01;5) Rosińska 9:12; 6) Bujak.

Ogólna punktacja: 1) Glażewska 138,05; 2) Kalbarczykowa 145,35; 3) Sędzimir 149,40; 4) „Lena" 162,36; 5) Rosińska 163,70; 6) Bujak.

Juniorzy 500 m: 1) Rawski (L) 59,2; 2) Tkaczyk (L) 59,5; 3) Łągiewski (L) 60,5; 4) Nowak (Skra) 61,1; 5) Serociński (L) 63,2.

3.000 m: 1) Ryttel, Skra 6:36,8; 2) Szczepański (L) 6:37,8; 3) i 4) Waldemar Mikołajczyk (L) i Nowak, Skra 6:39,6; 5) Łągiewski 6:50,3.

Punktacja ogólna: 1) Łągiewski 128,88; 2) Rawski 129,05; 3) Tkaczyk 129,40; 4) Nowak 129,38; 5) Waldemar Mikołajczyk 131,70.

Startowało 16 seniorów, 6 kobiet i 18 juniorów.

J. R. S.

Drużyny szkolne Krakowa zwyciężają w CSR

MOR. OSTRAWA, 15.1. (Tel. wł.) Reprezentacyjny zespół szkół krakowskich rozegrał w dniach 11—14 bm. na terenie Czechosłowacji (Morawska Ostrawa i Opawa) szereg zawodów w siatkówce i koszykówce męskiej i żeńskiej oraz mecz pływacki przeciw reprezentacji szkół Morawskiej Ostrawy w Ostrawie.

Pływacy mający w swych szeregach czołowych zawodników krakowskich Dobranowską, Szymańską, Kękusia i Ciężkiego rozstrzygnęli zwycięsko dla siebie mecz przeciwko doskonałej drużynie Ostrawy. Siatkarze i siatkarki wygrali wszystkie spotkania, natomiast gorzej poszło koszykarzom, którzy przegrali mecz w Morawskiej Ostrawie, rewanżując się dopiero w Opavie.

Siatkarze Warszawy ukończyli rozgrywki o puchar PZKSS

Finałowe spotkania pucharu PZKSS w okręgu warszawskim, rozegrane między siatkarzami AZS, Spójni Marymont, Kol. Polonia i Jedwabnika z Milanówka, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem akademików.

Wyniki czterech ostatnich spotkań: Kol. Polonia — Jedwabnik 2:0 (15:12, 15:9), AZS Spójnia Mar. 2:0 (15:10, 15:9), Spójnia Mar. Kol. Polonia 2:0 (15:4, 15:10) i AZS — Jedwabnik 2:0 (15:3, 15:5).

Tabelka rozgrywek finałowych:

1) AZS W-wa	3	3:0	6:1
2) Spójnia Mar.	3	2:1	4:2
3) Kol. Polonia	3	1:2	3:4
4) Jedwabnik	3	0:3	0:6

Do finałowych spotkań międzyokręgowych pucharu PZKSS zakwalifikowały się trzy pierwsze drużyny.

W zaległym meczu siatkówki kobiecej Spójnia Marymont pokonała Spójnię Praga 2:0, tak że ostatecznie tabelka pucharu PZKSS w tej konkurencji wygląda następująco:

1) Spójnia Mar.	3	3:0	6:1
2) AZS W-wa	3	2:1	4:2
3) Spójnia Praga	3	1:2	2:4
4) Kol. Polonia	3	0:3	1:6

Do finałowych rozgrywek zakwalifikowały się również trzy pierwsze drużyny.

W rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy w koszykówce męskiej decydujące rewanżowe spotkanie między kandydatami do tytułu mistrza stolicy Kol. Polonia — Spójnia Mar., które miało się odbyć w sobotę 14 bm. przełożone zostało na wtorek 17 bm. godz. 18.15. W niedzielę natomiast Spójnia Mar. pokonała po nieoczekiwanie zaciętej walce Żyrardowiankę 28:20 (12:12).

Wszystko skończyło się dobrze na mistrzostwach narciarskich Śląska nawet - poszukiwania nowej skoczni...

WISŁA, 15.1. (Tel. wł.) — Tegoroczne mistrzostwa Śląska w narciarstwie zgromadziły na starcie 250 zawodników i zawodniczek. Doskonałe warunki atmosferyczne — nośny śnieg, bezwietrzna pogoda i temperatura —30 wprowadziła w dobry nastrój uczestników mistrzostw.

Początkowo mistrzostwa miały się odbyć w Ustroniu, ale miejscowa „Stal", która podjęła się organizacji, nie ukończyła budowy skoczni narciarskiej na czas i musiano szukać nowych terenów. Wybór padł na Wisłę, gdzie na kilka dni przez zawodami rozpoczęto gorączkowe przygotowania, które szczęśliwie zakończono w dniu mistrzostw.

Program przewidywał: biegi, konkurs skoków otwartych oraz kombinację norweską. Slalom, bieg zjazdowy i kombinacja alpejska oraz sztafety rozegrane zostaną w terminie późniejszym.

Pierwszą konkurencją mistrzostw był bieg na 15 km. Urozmaicona trasa biegła z Wisły — Głębce w kierunku Łabajowej pod Stożek i z powrotem. Faworytem biegu był Dąbrowski (LZS Barania), który potwierdził swoją klasę, zwyciężając w pięknym stylu i dobrym czasie. Najgroźniejszy jego przeciwnik Jurzak został pokonany o blisko 4 minuty. Zeszłoroczny mistrz Śląska na tym dystansie — Holeksa Jan — nie odegrał większej roli, bowiem na krótko przed mistrzostwami został zwolniony ze szpitala, gdzie leczył się po kontuzji. Podobnie zresztą drugi „inwalida" startujący w mistrzostwach — Węgrzynkiewicz — nie spisał się tak, jakby należało się spodziewać — znając jego możliwości — ale i on przechodzi obecnie okres rekowalescencji. Za plecami Dąbrowskiego i Jurzaka toczyła się zacięta walka pomiędzy startującymi tutaj „kombinatorami" Tajnerem L., Frosem i Raszką, którzy w takiej kolejności przybyli na metę.

JUNIORZY BIJĄ MIEJSCOWĄ KOALICJĘ

Juniorzy walczyli o tytuły mistrzowskie na trasie długości 12 km. Niespodzianką było zajęcie trzech pierwszych miejsc przez zawodników z Goleszowa i Bielska. Nie zlękli się oni koalicji narciarzy z Wisły, nie dali się zaskoczyć narzuconym, szybkim tempem rozwiązali bieg dobrze taktycznie rezerwując siły na finisz.

Bieg kobiet — dystans 8 km — trasa prowadziła z Wisły — Głębce w stronę Wisły — Centrum — przyniósł tytuł mistrzowski Szutównie z Ogniwa Bielsko. Uzyskała ona bardzo dobry czas 45:22,0 min. Juniorki biegały na tej samej trasie i również rezultaty uzyskane przez „narybek" zasługują na uznanie. Zwyciężyła Rybińska — Ogniwo Bielsko — 46:21,0.

Bieg 15 km seniorów: 1) Dąbrowski — LZS Barania Góra, 2) Jurzak — SNPTT Bielsko — 1:07.05, 3) Tajner L. — Budowlani Goleszów — 1:07.23.

Bieg juniorów C — 12 km 1) Byrt — Budowlani Goleszów 1:04.01, 2) Pęczykiewicz Ogniwo Bielsko 1:05.41 3) Blacha Ogniwo Bielsko 1:06.27.

Bieg kobiet — 8 km 1) Szutówna Ogniwo Bielsko 45:22.0, 2) Raszkówna L.Z.S. Barania 53:03.1, 3) Gruszczyńska Ogniwo Bielsko 56:58.2.

Bieg 8 km juniorek — 1) Rybińska Ogniwo Bielsko 46:21.0, 2) Cieńciałówna L.Z.S. Barania 47:12.1, 3) Tajnerówna Budowlani Goleszów 49:45.0.

J. B.

Nowy stadion w Budapeszcie

Podsekretarz stanu dla spraw Kultury Fiz. i Sportu na Węgrzech Hegyi oświadczył, że z początkiem roku 1951 Węgry otrzymają nowy stadion. Nowy „Ludowy Stadion" w Budapeszcie zmieści 70.000 widzów, co jednak nie wystarczy — jak się zdaje— na potrzeby wspaniale rozwijającego się sportu ludowych Węgier.

Entuzjazm sportowy i... tęsknota za dobrymi instruktorami na pierwszych mistrzostwach LZS

WISŁA, 15.1. (Tel. wł.) — Równocześnie z mistrzostwami Śląska przeprowadzono po raz pierwszy w historii sportu narciarskiego mistrzostwa Polski — wsi. Do Wisły na mistrzostwa LZS przybyło 147 zawodników i zawodniczek z województw: śląskiego, krakowskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego.

Przybyła również na mistrzostwa LZS delegacja Głównej Rady Sportu Wiejskiego w osobach ob. ob. Gajewskiego i Wardasa. Delegaci GRSW opiekowali się startującymi zawodnikami, jak rzadko kto.

Mistrzostwo LZS przeprowadzone łącznie z mistrzostwami Śląska, co było dobrą próbą dla młodych, startujących przeważnie po raz pierwszy w imprezie narciarskiej — zawodników. W ten sposób otrzymali oni dobrą szkołę i mogli się wiele nauczyć podpatrując dobrych narciarzy. Ma się rozumieć, że zawodnicy śląscy z LZS Barania byli tutaj klasą dla siebie i zajęli większość pierwszych miejsc. LZS-owcy z innych stron nie odegrali jeszcze poważniejszej roli, ale ich entuzjazm, zainteresowanie metodami treningu więcej były warte od błyskotliwych wyników jednostek. Ten entuzjazm zawodników wsi na pierwszej tego typu imprezie przyczyni się do jeszcze szybszego popularyzowania sportu w masach ludowych.

DOBRY POCZĄTEK

Ogólnopolskie zawody LZS w Wiśle otworzyły nowy etap w historii sportu Polski Ludowej — etap wielkich imprez chłopskich. Po mistrzostwach narciarskich przyjdzie kolej na mistrzostwa w innych dziedzinach. W ten sposób nieprzebrane a zaprzepaszczone w okresie międzywojennym możliwości sportowe wsi polskiej dojdą wreszcie do głosu i przyniosą nam rezultaty o jakich nie mogliśmy dotąd nawet marzyć.

Z krótkich rozmów przeprowadzonych z kilkunastoma członkami LZS-ów na pierwszy plan wysuwa się wspólna wszystkim zespołom bolączka:

— Potrzebni nam są instruktorzy — mówią chórem „elzesowcy" — instruktorzy, którzy nauczą nas nowoczesnej techniki.

Ze znanych zawodników zabrakło na starcie doskonałego skoczka — Wieczorka (LZS Szczyrk) oraz zeszłorocznego mistrza Polski — Holeksy (LZS Barania).

Doskonałe warunki śnieżne oraz pogoda sprawiły, że zawodnicy osiągnęli szereg dobrych wyników. Indywidualnie najlepiej spisał się reprezentant LZS Barania — Dąbrowski, który w biegu płaskim na 15 km zdobył pierwsze miejsce w dobrym czasie — 1:03.23. Dobrą formę wykazały również zawodniczki, które w liczbie 11-tu stanęły na starcie biegu na 8 km. Rewelacją okazała się tu młoda zawodniczka LZS Barania — Cieńciałówna, która pokonała renomowane przeciwniczki z Bielska.

PIERWSZY DZIEŃ

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco: bieg na 15 km (seniorzy): 1) Dąbrowski (LZS Barania) — 1:03,23, 2) Juroszek ((LZS Barania) — 1:07,05, 3) Fros (LZS Barania) — 1:08.45, 4) Raszke, 5) Nogowczyk, 6) Haratyk;

bieg na 12 km (juniorzy kl. C): 1) Łaciak (LZS Szczyrk) — 1:06,42, 2) Sobal (LZS Barania) — 1:07,24, 3) Cieślar (LZS Barania) — 1:08,37;

bieg na 8 km (kobiety), 1) Cieńciałówna (LZS Barania) — 47:12, 2) Frosówna (LZS Barania) — 51:02, 3) Kowalówna (LZS Barania) — 52:43.

DRUGI DZIEŃ

W drugim dniu odbył się konkurs skoków do kombinacji i otwarty.

Otwarty konkurs skoków wygrał Fros (LZS Wisła) skoki: 51,5 i 48,5 m, nota 213,2 pkt., przed Nogowczykiem (LZS Barania) skoki: 47,5 i 47,5 m, nota 198,2 pkt. i Klaczakiem (LZS Szczyrk) skoki: 46 i 47 m, nota 195,8 pkt.

W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął Fros — 443,2 pkt., przed Nogowczykiem — 440,7 pkt. i Reszką (LZS Barania) — 436,1 pkt.

W konkursie otwartym skoków dla juniorów zwyciężył Jankowski (LZS Karpacz) skoki: 41 i 45 m, nota 193 pkt., 2) Blitzem (LZS Karpacz), skoki: 33,5 i 37 m, nota 154,3 pkt. i Szkrabskim (LZS Krynica), skoki: 33 i 33,5 m, nota 148,7 pkt.

Mimo złej pogody zawody stały na dobrym poziomie. Z uczestników mistrzostw na specjalne wyróżnienie zasługuje Rudolf Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Młodzież wiejska wynikami, uzyskanymi na mistrzostwach, udowodniła, że w niedługim czasie może znaleźć się w czołówce narciarstwa polskiego.

J. B.

Więcej walkowerów niż gier w finale turnieju kół sportowych

156 ZESPOŁÓW brało udział w turnieju piłki ręcznej dla kół sportowych, który zakończył się w niedzielę. Najwięcej drużyn wystawiła ZS Spójnia — 41, dalej Ogniwo — 33, Związkowiec — 31, Budowlani — 16, Kolejarz — 14, Stal — 14, LZS — 3 i Włókniarz — 1.

Ciekawa rzecz, że w spotkaniach finałowych byliśmy znów świadkami dość licznych walkowerów. Niestawiennictwo drużyn zgłoszonych do turnieju było częstym zjawiskiem na początku rozgrywek, potem zupełnie znikło ono. Co więc było powodem walkowerów w finałach. Przede wszystkim zdekompletowanie drużyn, przeważnie po meczach o wejście do finału.

W finałowym meczu w siatkówce męskiej Kolejarz Żyrardów pokonał LZS Podkowa Leśna 2:1 (15:6, 10:15, 15:6), a w meczu o 3 i 4 miejsce PPB 12 nr 3. Budowlani wygrali przez w. o. z Bankiem Inwestycyjnym Ogniwo. Powodem walkoweru było przemęczenie Bankowców przed południowym meczem o wejście do finału, w którym przegrali oni z LZS Podkowa Leśna przy ZMP.

Mistrzem siatkówki kobiecej została drużyna St. i WUKF nie rozegrawszy żadnego meczu finałowego. Zarówno Państwowy Bank Rolny jak i Minex Spójnia oddały punkty walkowerem. Pierwsza drużyna została zdekompletowana brakiem swego asa atutowego, Pruszyńskiej, a Minex Spójnia zdołała zebrać na mecz finałowy tylko 5 zawodniczek. W towarzyskim spotkaniu St. i WUKF rozgromił Minex 2:0. Drugie miejsce zajęła Minex Spójnia, która znowu wygrała walkowerem z Państw. Bankiem Rolnym.

Bardzo interesujący mecz finałowy w koszykówce męskiej, zakończył się zwycięstwem PLL Lot Związkowiec nad Czytelnikiem Spójnia 32:25 (15:11). Trzecie miejsce zajął CRZZ Związkowiec zwyciężając GUKF Ogniwo 33:24 (14:11).

Jedyne spotkanie w koszykówce kobiecej nie doszło do skutku, gdyż zespół CRZZ, przemęczony meczami o zakwalifikowanie się do finału nie stanął do boju przeciwko drużynie Lic. Handl. z Włoch.

Po zakończeniu rozgrywek finałowych odbyło się wręczenie nagród i dyplomów. Nagrody, to przede wszystkim cenny sprzęt sportowy. Zamknięcia turnieju i wręczenia nagród dokonał wiceprzew. WRZZ Bronisław Marks. Oprócz nagród dla zwycięzców, przodownicy pracy Tomala (SPB Budowlani) oraz Drużdziel (RSW Prasa) otrzymali po parze nart, jako nagrodę specjalną, ufundowaną przez Warszawski Komitet PZPR.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się zabawa taneczna dla wszystkich, uczestników turnieju.

Jak zdobywano Warszawę

WARSZAWA stanowiła bardzo silnie umocniony rejon obronny, wyposażony w nowoczesny system fortyfikacji typu polowego i stałego, związany ze sobą polami minowymi, pasami zasieków i rowów przeciwczołgowych oraz systemem ogniowym. Toteż natarcie czołowe, którego przeciwnik oczekiwał, byłoby niezwykle trudne. Ale dowództwo radzieckie nie planowało takiego uderzenia. Wojska prawoskrzydłowe uderzyły o dzień później, aniżeli centralne ugrupowanie, oczyszczając cały wschodni brzeg Wisły.

W nocy z 15 na 16 rozpoczęła się przeprawa przez rzekę na północ od Warszawy. Celem tych uderzeń z południa i z północy był między innymi głębszy manewr oskrzydlający wydzielonych jednostek, które działania te wykonały pomyślnie i rzeczywiście w ciągu dwóch do trzech dni dokonały prawie całkowitego okrążenia nieprzyjaciela na wysokości Grodziska i Błonia.

Okrążający manewr płytszy, wykorzystujący właśnie te głębsze ruchy oskrzydlające, a mający na celu zdobycie samego miasta, wykonany został przez I Armię WP pod dowództwem gen. Popławskiego.

I Armia WP rozpoczęła natarcie 16 stycznia. W godzinach popołudniowych sforsowała Wisłę piechota II Dywizji, która ruszyła spod Jabłonny. Dywizja podjęła szybkie natarcie w kierunku Bielan. Na lewym skrzydle Armii przeszły Wisłę trzy dywizje i jednostki artylerii. Było to powyżej ujścia Pilicy i w rejonie Góry Kalwarii. Jednostki te podążyły na północ. I Brygada Pancerna, która znajdowała się na przedmieściu Warki, ruszyła ku Warszawie przez Pilicę. Wreszcie w nocy z 16 na 17 stycznia sforsowała Wisłę VI Dywizja Piechoty przy wsparciu radzieckiego dywizjonu pociągów pancernych.

Opór nieprzyjaciela na brzegu warszawskim osłabł. Oddziały hitlerowskie szybko cofały się w kierunku zachodnim wobec groźby zamknięcia ich w pierścieniu.

Z rana dnia 17 stycznia jednostki polskie po walkach pod Bielanami i Piasecznem wkroczyły z północy i z południa do Warszawy. W ciągu dnia prowadzono jeszcze drobniejsze walki z rozproszonymi oddziałami nieprzyjaciela, ale Warszawa była już wolna.

Walki o Warszawę trwały krótko. O wyzwoleniu Stolicy zadecydowała świetna operacja całego I Frontu Białoruskiego z zastosowaniem głębokiego oskrzydlenia i wyjścia na tyły nieprzyjaciela. I Armii WP wypadło zaszczytne i świetnie przeprowadzone zadanie związania hitlerowców na środkowym odcinku i uderzenie w rejonie samego miasta.

Wieczorem 17 stycznia Moskwa uczciła zwycięskie wojska I Frontu Białoruskiego, w skład którego wchodziła i I Armia WP, 24 salwami artyleryjskimi. Warszawa była wolna. Już w południe zaczęli napływać do miasta pierwsi jej mieszkańcy, 19 stycznia odbyła się w Alejach Jerozolimskich defilada I i II Dywizji Piechoty przed Prezydentem Bolesławem Bierutem. Obie dywizje ruszyły wprost z defilady w dalszy pościg za nieprzyjacielem".

(Był to fragment artykułu pt. „Wyzwolenie", który ukazał się w ostatnim numerze „Żołnierza Polskiego" z okazji wielkiej styczniowej ofensywy).

Burda i Kasprzycki w KTH

Wobec tego, że Ogniwo Cracovia odmówiło zgody na udzielenie zwolnienia Burdzie i Kasprzyckiemu, zamieszkałym stale w Krynicy, Związkowiec KTH zwrócił się w tej sprawie do Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu, która przychyliła się do stanowiska kryniczan i ma wydać polecenie Ogniwu nie robienia trudności.

Przejście wymienionych graczy oznacza znaczne wzmocnienie KTH, które otrzymuje pierwszorzędnego napastnika Burdę i doświadczonego, rutynowanego obrońcę Kasprzyckiego. Pod kierunkiem jego młodzi kryniczanie otrzymają odpowiedni szlif i drużyna należycie ustabilizuje się, stając się jednym z najpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrza Polski.

MASEŁKO W CRACOVII

W turnieju krynickim Ogniwo krakowskie wzmocnione zostało Masełką z Ogniwa bytomskiego. Masełko ma na stałe zasilić szeregi Cracovii, która uzyskały w nim dobre, młodego napastnika.

W salach wykładowych i w terenie szkolą się młode kadry aktywistów sportowych ZMP

WROCŁAW, 13 stycznia 1950 r.

PO STALOWYCH szynach biegnie każdego dnia osiem pociągów wiozących pasażerów do Karkonoszy. Z Wrocławia korzystać można ponadto z trzech autobusów PKS.

Kalendarz wskazuje na połowę stycznia, termometr — 9 stopni, w wagonie dużo wczasowiczów, ale nart na lekarstwo! W Szklarskiej Porębie i Karpaczu spadł obfity śnieg, narciarzy jest jednak mało — mimo, że są tu piękne szlaki górskie, kilka drobnych skoczni, jedyny w Polsce tor bobslejowy, a domy wypoczynkowe wyposażone są we wszelkie udogodnienia.

W Szklarskiej Porębie nie wszędzie panuje jednak cisza. Ulica Mickiewicza nadająca się doskonale na trasę zjazdową, poorana jest deskami. Jeżdżą tu mieszkający obok Zetempowcy z Centralnego Kursu Aktywistów Sportowych, którzy się tu odbywa.

PIERWSZY TURNUS

W pierwszym rzucie przeszkolonych będzie ponad 200 osób. Kurs podzielony został na trzy turnusy, z których każdy trwać będzie trzy tygodnie. Pierwszy rozpoczął się przed tygodniem. W dwóch położonych obok siebie domach ZMP, mieszkają chłopcy i dziewczęta.

Kurs ma na celu przeszkolenie aktywistów ZMP, którzy pracują lub przewidziani są do pracy w Zarządach Okręgowych, lub klubach związkowych zrzeszeń sportowych, zarządach powiatowych ZMP, jako nieetatowi referenci kultury fizycznej.

Uczestnicy kursu rekrutują się z terenu całego kraju. Wyjątek stanowi Bydgoszcz, która nie przysłała słuchaczy. Na ogólną liczbę 61 uczestników pierwszego turnusu przypada 12 dziewcząt.

Program obejmuje szkolenie oświatowe, zagadnienia teoretyczne kultury fizycznej, ćwiczenia praktyczne z zakresu Odznaki Sprawności Fizycznej oraz narciarstwo. Poza tym każdego dnia odbywają się zajęcia świetlicowe.

PLANOWA PRACA

Pierwszy turnus zgromadził 61 osób, które podzielone zostały na 6 zespołów. Po wykładach odbywają się seminaria i dyskusja w celu pogłębienia wiadomości.

Kierownikiem kursu z ramienia Zarządu Głównego ZMP jest Bohdan Waydowski z Krakowa, zastępcą kierownika dla spraw oświatowo-organizacyjnych — Janusz Kidawa z Katowic, sekretarzem oraz instruktorem wychowania fizycznego — Nowak z Katowic, instruktorem narciarskim — Ludwik Broda z Cieszyna, — brat popularnego na Dolnym Śląsku narciarza. Henryk Kojac z Kielc oraz Stanisław Wykrętowicz z Poznania są wykładowcami, a Krakowski z Łodzi — instruktorem świetlicowym. Istnieje także samorząd składający się z przedstawicieli każdego zespołu.

PIERWSZA W PRACY — PIERWSZA W NAUCE

— Chociaż dziewcząt jest mniej niż chłopców, robią one jak dotychczas więkśze postępy od swych kolegów — mówi kierownik Waydowski. *Wybija się w pracy Stromska* — przodowniczka pracy Gdańskich Zakładów Opakowań Blaszanych.

Robotnica Gdańskich Zakładów Opakowań Blaszanych rzuciła pierwsza hasła współzawodnictwa na kursie aktywistów. Wyniki tego współzawodnictwa są skrzętnie notowane. Każdy z uczestników ma odpowiednie noty za naukę, dyscyplinę, koleżeńskość, higienę, pracę społeczną, za zgłaszanie dobrych projektów pracy na kursie.

Regulamin współzawodnictwa przewiduje także noty ujemne. Karą za nieprzestrzeganie regulaminu jest na przykład nota — „5 pkt.".

ROBOTNICY AKTYWISTAMI KULTURY FIZYCZNEJ

Większość kursantów składa się z młodzieży robotniczej. *Barbara Cupryan z Wrocławia* jest introligatorką Państwowych Zakładów Graficznych. Córka murarza jest nie tylko dobrą introligatorką, ale także aktywistką ZMP. Po zakończeniu kursu poświęci się pracy na odcinku sportu związkowego. Jej kolega z tego samego miasta — Idzio Broniewicz, pracuje w referacie kultury fizycznej.

Członkowie kursu mają różne zawody: Jan Kaczorowski z Warszawy jest radiotechnikiem, a Tadeusz Parada ze Szczecina — marynarzem. Czesław Kowalewski z Gdańska — członek Spójni, ma nie tylko silne mięśnie z racji wypychania ciężarów i uprawiania zapaśnictwa, ale szczyci się także bystrym umysłem. Potwierdzić to mogą wszyscy, którym dał mata w turnieju szachowym.

ŻYCIE ŚWIETLICOWE

Świetlica jest b. „przytulna". Oprócz biblioteki, instrumentów muzycznych, stołu ping-pongowego, odbiornika z adapterem patefonowym, wyposażona zostanie (można zasadniczo pisać o tym w czasie przeszłym, gdyż podczas wędrowania korespondencji do redakcji zamierzenie to stało się niewątpliwe faktem) w kiosk uczciwości, w którym nabywać można widokówki, znaczki pocztowe, przybory do pisania i toaletowe.

Przy jednym ze stolików rolniczka *Olga Wenc*, z rzeszowskiego, gra w warcaby z uczniem *Stefanem Hołubem z Łańcuta, Szołkowski* z Płocka „śmiertelnie" ciśna ping-pongową piłeczką, a grupa chłopców i dziewcząt przygotowuje się do występów kółka artystycznego, które posiada chór i dobre recytatorki.

Trwają przygotowania do uroczystej akademii w rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina.

Wkrótce świetlica wzbogaci się o jeszcze jeden eksponat: będzie nim gazetka ścienna „Echo Kursu".

Sztab redakcyjny w osobach Musiałka z Łańcuta, Tretera z Kielc i Jankowskiego z Częstochowy pragnął przyśpieszyć wydanie pierwszego numeru, ale zegar wskazuje godzinę 22. Za chwilę nastąpi apel i cisza nocna. A jutro rano ponownie powędruje na maszt flaga, odśpiewa ny zostanie hymn ŚFMD, po sutym śniadaniu odbędą się wykłady, zajęcia praktyczne w ładnej sali Unii, jazda na nartach — normalny dzień miłej i zdrowej pracy.

MIECZYSŁAW DRAJGOR



Młode lekkoatletki

Zgrupowane na obozie kondycyjnym w Krynicy w czasie porannych ćwiczeń gimnastycznych w terenie. *Foto Smogorzewski — AR*

Feralna czy szczęśliwa „13"?

Hokeiści w obliczu mistrzostw świata

MISTRZOSTWA świata w hokeju na lodzie rozpoczynają się w Londynie 13 marca. Losowanie nastąpi już 18 lutego. Do tej pory zgłosiło się 13 państw: Polska, CSR, Belgia, Finlandia, Francja, Holandia, Jugosławia, Kanada, Norwegia, Szwajcaria, Szwecja, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Rozgrywki będą odbywały się w trzech krytych arenach: Harringay, Empress Hall i Earls Court. Finały rozegrane zostaną w Empire Pool.

Drużyny podzielone zostaną na grupy, w których grać będzie każdy z każdym z tym, że do finału dopuszczone zostaną najprawdopodobniej po dwie drużyny z każdej grupy. W finale grać będzie znów każdy z każdym nawet wówczas, gdy pewne zespoły spotkały się już wcześniej w przedbiegu.

Do tej pory tytuł mistrza świata zdobyła Kanada 11 razy, CSR 2, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania jeden raz.

★

TAK dotąd wyjazd polskich hokeistów do Londynu nie został przesądzony (mimo zgłoszenia). Zależy on w wielkim stopniu od formy i poziomu, jakim wykażą się nasi reprezentanci w czekających ich spotkaniach, przy czym pierwsze nastąpią prawdopodobnie w najbliższą sobotę i niedzielę na sztucznym torze w Katowicach, gdzie przeciwnikiem ma być reprezentacja Witkowic.

TEORETYCZNA KALKULACJA

Trudno mówić o szansach, jakie mielibyśmy ewentualnie na mistrzostwach świata, gdyż brak nam skali porównawczej. Opierając się na dawnych przesłankach należałoby przyjąć, że przegralibyśmy na pewno z CSR, Szwecją, Kanadą, Stanami Zjednoczonymi, Szwajcarią i W. Brytanią. Widoki na zwycięstwo mielibyśmy z Belgią, Francją, Holandią, Norwegią i Jugosławią. Najprawdopodobniej dalibyśmy sobie radę z Finlandią, która w hokeju lodowym z użyciem krążka, nie odgrywała dotychczas większej roli. Finowie wykazali w ub. roku znaczne postępy, czy są one tak wielkie, by mogli sprostać Polsce, na to trudno dać odpowiedź. Przypuszczamy jednak, że raczej znaleźlibyśmy się w polu pokonanym. O ewentualnym przedostaniu się do finału zadecydowałby układ grup wyniki z losowania. Przy dwu grupach nie mielibyśmy żadnych szans, przy trzech byłaby nikła możliwość, naturalnie w zależności od tego, kto byłby grupowym partnerem naszych hokeistów.

KTO MOŻE BYĆ POWOŁANY?

Opinię sportową interesuje naturalnie zagadnienie reprezentacji hokejowej. Po pierwszych spotkaniach zaczyna się ona krystalizować. Kandydatami do bramki są: Maciejko, Sienkiewicz. Dobry jest również Kapusta. Uwagę należy zwrócić na Szlendaka. Posiada on bezsprzecznie instynkt, brak mu natomiast wiadomości o sposobie gry bramkarza hokejowego.

Z obroną jest w tej chwili niezbyt dobrze. Więcek z Cracovii poczynił znaczne postępy, ale w ostatnim meczu z KTH jakoś nie bardzo się spisał. Niezbyt dobry wzrok utrudnia mu naturalnie zadanie. Obok Więcka murowaną pozycję posiadają w tej chwili Skarżyński i Bromowicz. Jako czwarty brany jest pod uwagę Chodakowski, bezwzględnie poważny talent. Istnieje też koncepcja wypróbowania naszego „Mandżura" Antuszewicza ze Zgierza.

Szkoda, że Wołkowski po wypadku w Moskwie ma pewien uraz psychiczny, kto wie bowiem czy popularny „Jędrek" nie zakończyłby swej kariery jako dobry obrońca. Obawiamy się, że obecnie nie chętnie brałby przeciwnika „na ciało" tym bardziej, że i dawniej tego rodzaju gra nie leżała mu specjalnie, a bez szarżowania we własnej strefie obronnej, nie da się pomyśleć hokej lodowy.

ŁATWIEJ Z NAPASTNIKAMI

Z napadami jest nieco wyraźniej. Mamy więc trójkę krynicką: Jerzak — Csorich — Lewacki; jest trójlistek krakowski: Masełko — Palus — Burda i kombinacja: Świcarz — Dolewski — Gansiniec. Istnieją naturalnie możliwości innego zestawienia trójek i wciągnięcia jeszcze młodych utalentowanych zawodników.

W każdym razie byłoby rzeczą ciekawą zmobilizowanie drugiego zespołu reprezentacyjnego, w którym znalazłoby się miejsce dla młodzieży ze Śląska, Krakowskiego i Łodzi względnie z okręgów północnych.

Naszkicowaliśmy reprezentację w ogólnych zarysach. Skład personalny może jednak ulec nawet bardzo znacznym zmianom, równolegle z postępem sezonu i ewentualnym pojawieniem się nowych talentów nie załujących czasu na podnoszenie swego poziomu.

KUPON plebiscytowy

Lista najlepszych sportowców Polski w 1949 roku

1. . . . .
2. . . . .
3. . . . .
4. . . . .
5. . . . .
6. . . . .
7. . . . .
8. . . . .
9. . . . .
10. . . . .

Imię i nazwisko głosującego:

. . . .

Dokładny adres:

. . . .

Wyciąć, wypełnić i wysłać do red. „Przeglądu Sportowego" W-wa, Mokotowska 3 do dnia 20 stycznia 1950 r.

Przed odwilżą

Na towarzyskim froncie hokejowym

DWA ZWYCIĘSTWA KOLEJARZA, TORUŃ NAD GWARDIĄ BDG. 4:2 i 6:1

BYDGOSZCZ. Towarzyski mecz hokejowy ligowych zespołów Pomorza zakończył się zwycięstwem Kolejarza nad Gwardią 4:2 (1:0, 1:0, 2:2). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Osmański, Kucharski, Brzeski R. i Zieliński, dla Gwardii — Kelm i Godlewski.

Sędziowali Wigura i Nowak — bez zarzutu.

Kolejarze Torunia mimo rezerwowego składu (z 4 juniorami), prowadzili już pod koniec spotkania 4:0. Wygrali oni zasłużenie, mając cały czas inicjatywę w swym ręku.

TORUŃ. W rewanżowym spotkaniu rozegranym w czwartek w Toruniu, Kolejarze zwyciężyli ponownie Gwardię Bdg. 6:1 (1:0, 1:0, 4:1) Bramki dla zwycięzców zdobyli: Osmański — 3, Rypyść — 2 i Kwaśniewski — 1; dla pokonanych — Kelm.

Zwycięzcy przewyższali gości przede wszystkim lepszą jazdą oraz opanowaniem technicznym.

Toruńczycy posiadają dwa równorzędne ataki a kto wie, czy nie najlepszą klubową obronę w Polsce, w składzie Brzeski R. i Zieliński. Zwłaszcza ten ostatni zagrał na ostatnim meczu doskonale.

W napadzie brylował Osmański. Podciągnęli się znacznie Głowiński i Kucharski.

W ataku młodszym, pod nieobecność Dybowskiego wystąpili na zmianę Kwaśniewski i Kukawka. Na obydwóch znać zaprawę po obozie juniorów w Zakopanem. Rypyść i Brzeski J. na poziomie naszej czołówki.

PORAŻKA LEGII W CIESZYNIE

CIESZYN. Hokeiści warszawskiej Legii rozegrali w piątek wieczorem w Cieszynie spotkanie z miejscowym ZKS Ogniwo Piast, przegrywając 1:5 (0:1, 0:0, 1:4). Gra odbywała się podczas padającego śniegu. Bramki strzelili dla cieszyniaków: Huta, Lazar, Nowatorski, Tanzlik i Wilczur. Honorowy punkt dla Legii uzyskał Bronowicz.

WŁÓKNIARZE ŁÓDŹ LEPSI OD ZGIERZAN

ŁÓDŹ. W towarzyskim meczu w sobotę w Zgierzu, ŁKS Włókniarz pokonał miejscowych Włókniarzy 12:5 (3:3, 3:1, 6:1). Łodzianie wystąpili bez Makutynowicza w bramce.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Koczewski — 4, Staniszewski — 3, Starzewski i Chodakowski — po 2, Masaczyński — 1, dla pokonanych: Antuszewicz — 2, Dąbrowski, Szymański i Urbański — po 1. Sędziowali Kaliwoda i Romanowski. Widzów ok. 3 tys.

MISTRZOSTWA LUBLINA

LUBLIN. Sezon hokejowy w Lublinie rozpoczął się zorganizowanym przez lubelski podokręg turniejem hokejowym, w którym wzięły udział 4 drużyny: AZS (akademicki mistrz Polski), WKS — Lublinianka (mistrz podokręgu), MKS oraz wojskowa drużyna Orlęta — Dęblin (mistrz Wojska Polskiego).

W pierwszym dniu turnieju Orlęta pokonały MKS 13:1 (4:0, 5:0, 4:1) a Lublinianka wygrała z AZS 7:4 (3:2, 1:1, 3:1). Z powodu nagłej odwilży dalsze rozgrywki zostały odroczone.

74 bobsleistów w Karpaczu

KARPACZ, 15.I (Tel. wł.). Na karpackim torze odbyły się zawody bobslejowe przy udziale 74 zawodników. Zamiast po 4 biegi, z powodu złych warunków toru, odbyły się tylko po 2 biegi.

W dwójkach zwyciężyła osada Zw. Karpacz (Andrzejak, Radoliński). Łączny czas 2 biegów na torze długości 1.600 m — 5:04.

W biegu czwórek zwyciężyła osada Włókniarza Kowary, startująca w składzie: Brzeski, Anioł, Świerk i Ostrowski. Czas zwycięzców 4:07,1.

Hokeiści KTH zaproszeni do Torunia

TORUŃ, 15.I (tel. wł.) — Toruński Kolejarz zaproponował hokeistom Krynicy towarzyskie spotkanie na dzień 23 stycznia w Toruniu, w przeddzień kryniczanie grać mają w Bydgoszczy w rewanżowym spotkaniu ligowym z bydgoską Gwardią.

Niżej na zdjęciu hokeiści Związkowca KTH bezpośrednio po zwycięstwie w turnieju krynickim nad mistrzem Polski ZKS Ogniwo Cracovia

Foto Smogorzewski — AR



NARCIARSTWO NARODOWYM SPORTEM W BUŁGARII

Narciarstwo, które przed wojną było w Bułgarii prawie całkowicie zaniedbane, jest obecnie niemal sportem narodowym. Świadczy o tym najwyraźniej liczba 100 tysięcy mężczyzn i kobiet, które w ramach bułgarskiej odznaki sportowej uzyskały minima narciarskie.

Bułgaria dysponuje obecnie 30 narciarskimi środowiskami.

BOHATEROWIE KONKURSU O KONKURSIE

Stawczyk wzorem sportowca stwierdza Kasperczak

JANUSZ Kasperczak znajduje się obecnie na obozie kondycyjnym w Rzymówce pod Legnicą, gdzie piętnaście wrocławskich i stołecznej Gwardii przygotowują się do nadchodzących mistrzostw. Pobyt w legnickim majątku nie przeszkadza jednak mistrzowi Europy interesować się plebiscytem „Przeglądu Sportowego".

Wypowiedź Kasperczaka brzmi następująco:

— Moim zdaniem pierwsze miejsce należy się Stawczykowi. Nie trzeba chyba tłumaczyć nikomu, że 21.2 sek. w biegu na 200 m. to wynik znakomity. Poza tym Stawczyk jest wzorowym i przykładnym sportowcem naszego kraju i stały przykładem innym. Należy także wziąć pod uwagę, że Stawczyk ustanowił nowy rekord Polski podczas tak poważnej imprezy, jak Akademickie Mistrzostwa Świata, które odbyły się w ramach Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. Nie bez znaczenia jest też fakt, że wśród pokonanych byli czołowi sprinterzy Europy.

Wyniki Stawczyka otwierają nowe karty w dziejach naszej lekkoatletyki, która dotychczas nie mogła się poszczycić dobrymi rezultatami w sprintach.

Poważnym konkurentem Stawczyka będzie zeszłoroczny zdobywca pucharu — Antkiewicz.

M. Dr.